Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 24 marca 1934 roku. | Nr. 82

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Wielkie odkrycie naukowe
córki Curie-Skłodowskiej.

PARYŻ, 23.3 (Tel. wł.). Córka sławnej naszej Polki Curie - Skłodowskiej. Irena Curie, wstępując w ślady swej matki, dokonała nowego odkrycia w dziedzinie ciał radjo - aktywnych.

Jak wiadomo, Curie - Skłodowska, pracując wspólnie ze swym małżonkiem, odkryła pierwiastek radu. Odkrycie to popchnęło chemję na nowe tory, a medycynie dało nowy cudowny środek, przy pomocy którego można nieść pomoc cierpiącej ludzkości, a szczególnie osobom chorym na raka.

Jednakże rudy, z których się wydobywa pierwiastek radu są nadzwyczaj rzadkie, stąd też rad jest ogromnie drogi. Ostatnio chemicy postawili sobie za zadanie znaleźć jakąś namiastkę drogiego radu, któraby zastąpiła rad. Nad tem pracowała córka sławnej Curie - Skłodowskiej, Irena Curie, wraz ze swym mężem, Francois Joliot.

W czasie doświadczeń swoich Irena Curie odkryła, że przy pomocy bardzo prostej metody można uczynić radjo - aktywną płytkę aluminjową. Mianowicie, jeśli połączyć aluminjum z silnie radjo-aktywnym preparatem, to nawet po usunięciu źródła promieniowania płyta ta zachowa na czas pewien zdolności promieniowania. Czas ten narazie jest jeszcze dość krótki. Wedle obserwacyj p. Ireny Curie, płytka aluminjowa, która przez kilka godzin była złączona z silnym preparatem radjo-aktywnym, po usunięciu tegoż promieniowała jeszcze przez 3 minuty i 10 sekund.

Inne ciała, naprzykład bor, zachowywały się podobnie. Bor pobił nawet rekord aluminjum, gdyż przez kwadrans pozostawał radjoaktywny.

Czyniono też próby z magnezją, ale okazało się, że ten pierwiastek zachowuje nabytą zdolność promieniotwórczą zaledwie przez 2 minuty.

Próby, przeprowadzone przez p. Irenę Curie z radjoaktywizowanemo płytkami aluminjum, wykazały ponad wszelką wątpliwość, że radjoaktywizacja aluminjum została faktycznie osiągnięta.

Doświadczenia te posiadają narazie znaczenie czysto naukowe, są one jednak cenną wskazówką przy dalszych próbach na tem polu i niezawodnie będą miały wielkie znaczenie praktyczne.

Wiadomość o odkryciu p. Ireny Curie wywołała w naukowych kołach paryskich wielkie wrażenie.



PORTOWA DZIELNICA ZNISZCZONEGO PRZEZ POŻAR MIASTA HAKODATE W JAPONJI.

Moratorjum mieszkaniowe
przedłuży dekret p. Prezydenta.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.). Wielkie zaniepokojenie wśród szerokich rzesz bezrobotnych wywołało nieuchwalenie w czasie obecnej sesji sejmowej przedłużenia moratorjum mieszkaniowego na miesiące letnie. W roku zeszłym sprawa ta załatwiona była pod sam koniec sesji.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta załatwiona będzie jednak drogą dekretu Prezydenta Rzplitej i to już w dniach najbliższych, tak, że wszelki niepokój na ten temat jest nieuzasadniony.

Jak zamordowano Prince'a
Oświadczenie księdza-jasnowidza.

PARYŻ, 23.3. PAT. Z Genewy donoszą o bardzo ciekawym wypadku, mogącym rzucić światło na sprawę morderstwa radcy Prince'a. Mianowicie w Jussy, miejscowości oddalonej oo 3 klm. od granicy francuskiej, mieszka ks. Mermet, który cieszy się ogromną sławą nietylko w okolicy ale w całej Szwajcarji. Powodem tego rozgłosu jest, że ks. Mermet posiada nadzwyczajne właściwości psychiczne, pozwalające mu wskazywać nawet w krajach odległych ślady ludzi zaginionych bez wieści, których nie mogła odnaleźć policja.

Ks. Mermet na podstawie fotografji Prince'a podał najdokładniejsze szczegóły, dotyczące osoby tragicznie zmarłego sędownika. Zgodność tych szczegółów potwierdził syn Prince'a, który wysłał do ks. Mermet plan miasta Dijon i fotografję miejsca, w którem znaleziono ciało Prince'a.

Ks. Mermet oświadczył, że Prince z dworca w Dijon udał się do hotelu, w towarzystwie 2 osobników, którzy przyjechali z nim z Paryża. Ludzie ci, których prawdopodobnie Prince znał, wsiedli z nim do auta. Po prawej stronie miał za towarzysza mężczyznę około 180 cm. wysokości, z lewej zaś osobnika średniego wzrostu, około 162 cm. Mężczyźni ci oszołomili Prince'a, poczem zastrzyknęli mu w lewe ramię środek usypiający. Auto zatrzymało się następnie obok zakrętu linji kolejowej, dwaj osobnicy podnieśli Prince'a i ułożyli go na torze kolejowym.

Sprawa ta budzi olbrzymią sensację. Przypuszczają, że ks. Mermet odda śledztwu prawdziwe usługi.

Konflikt polsko-czeski
wywołuje zadowolenie w Berlinie.

BERLIN, 23.3 (Tel. wł.) — Prasa niemiecka nader skrzętnie notuje i zaopatruje swojemi komentarzami wszystkie najdrobniejsze wiadomości, dotyczące naprężenia stosunków polsko czeskich, nadając im rozmiary konfliktu międzypaństwowego.

Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu" wskazuje, że konflikt trwa już lat 15 i pochodzi z różnicy charakteru narodowego. W szczególności oddziaływać ma podrażnienie ambicji Czechosłowacji, która z zazdrością patrzy na wielkomocarstwowe dążenia Polski. Przez wiele lat tarcia między obu państwami łagodziła Francja. Gdy wpływy Paryża zmalały w Warszawie — pisze korespondent — na jaw wyszły wszystkie różnice i zadrażnienia.

Autor korespondencji nie bez pewnej satysfakcji przewiduje, że to dopiero początek, że spór ma wszelkie podstawy do dalszego rozwoju.

Analogiczne spostrzeżenia zawiera korespondencja z Pragi, umieszczona w „Vossiche Zeitung". Autor jej stwierdza, że podpisanie ugody polsko - niemieckiej rozdmuchało u Czechów dawne niechęci do Polski.

Tendencje prasy niemieckiej, wyrażone w obu korespondencjach są wyraźne, a mianowicie: mają one na celu dolewanie oliwy do ognia.

Dziś w numerze:

PROCES „LIGI BOHATERSTWA KRWI" str. — 2
KANDYDAT NA DYKTATORA FRANCJI str. — 3
WIELKI KONKURS ROZRYWKOWY str. — 4
PROGRAM RADJOWY str. — 4
ZAWARCIE UMOWY str. — 5
ROZWÓJ FABRYK LNIANYCH W POLSCE str. — 6
GŁÓD NA PRZEDNÓWKU str. — 7

Katastofa lotnicza
PODCZAS BURZY ŚNIEŻNEJ.

MENDOZA, 23.3. (PAT). Pasterze pasący bydło w Andach znaleźli w szczelinie topniejącego lodu szczątki samolotu pasażerskiego wraz ze zwłokami 9-ciu pasażerów.

Samolot ten zaginął podczas burzy śnieżnej.

Burmistrz N. Jorku
W OPRESJI.

NOWY JORK, 23.3. PAT. Burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który wydał już szereg odezw do strejkujących szoferów z żądaniem zaniechania strajku został wczoraj zatrzymany przez strajkujących, którzy otoczyli samochód burmistrza. Po pewnym czasie pozwolono mu udać się w dalszą drogę.

Ordonównie przyznano
14.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) Ogłoszony został dziś w Sądzie Apelacyjnym wyrok w procesie cywilnym o katastrofę samochodową, jakiej uległa na szosie wilanowskiej Hanka Ordonówna.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, przyznającej odszkodowanie w kwocie 14.000., oddalając roszczenia poszkodowanej, żądającej 85.000 zł.

Przed pogrzebem
KRÓLOWEJ EMMY.

HAGA, 23.3. PAT. Wystawione zostały na widok publiczny zwłoki zmarłej królowej matki. Trumna została umieszczona w westibulu pałacu królowej w Hadze i tonie w powodzi wieńców i kwiatów, składanych przez defilującą ludność.

ZGON
DZIAŁACZA SPORTOWEGO.

LWÓW, 23.3. PAT. Zmarł tu jeden z najbardziej zasłużonych premjerów sportu inż. Ludwik Christel-Bauer. Przed 30 laty inż. Christel-Bauer wraz z Jordanem kład podwaliny pod wielkie dzieło wychowania i kultury fizycznej na ziemiach Polski.

Proces „Ligi bohaterstwa krwi"

Chaplin miał być powodem wybuchu wojny.

W Tokio ukończono proces przeciw mordercom japońskiego premjera Inukaia. Inukai był starym, rozsądnym dyplomatą, o europejskiej kulturze. Jego takt i sprawiedliwość były ogólnie znane.

ZAMACH.

Dramat rozegrał się dnia 15 maja 1932 r., pewnego wiosennego słonecznego dnia w Tokio. Około godziny 5 popołudniu pojawiły się na różnych placach miasta grupki młodych ludzi w uniformach żołnierzy lub marynarzy, którzy rzucili w powietrze bomby i usiłowali zająć prefekturę policji, bank japoński i inne ważne budynki prywatne.

Rozegrały się walki, w czasie których zabito kilku strażników i policjantów.

W DOMU PREMJERA.

Największe grupki, złożone przeważnie z uczniów szkoły kadeckiej, prowadzone przez 5 oficerów marynarki, wdarły się bocznem wejściem do domu, w którym mieszkał premjer. Zranili oni 4 policjantów i 2 służących, którzy chcieli zagrodzić im drogę i wpadli do gabinetu Inukai.

NIE STRZELAJCIE, POMÓWMY!

Premjer siedział przy biurku i wstał, gdy wpadli żołnierze. Pewien oficer policji i sekretarka premjera zasłonili sobą Inukaia. Kula rewolwerowa zraniła śmiertelnie oficera, sekretarkę odsunął premjer sam i rzekł powolnym stanowczym głosem:

— Nie strzelajcie, panowie, pomówimy wpierw. Może się pogodzimy.

Młodzi ludzie stali bladzi i niezdecydowani przed tym małym starcem, który przemawiał do nich tak łagodnie. Szacunek dla starszych wpajany jest u Japończyków od młodości. Kilku sprzysiężonych chciało już odejść.

PO CHWILI WAHANIA.

Przez sekundę panowało milczenie, potem rzekł ktoś półgłosem:

— Jeśli go teraz wysłuchamy to możemy wogóle...

I wtedy dwaj oficerowie zbliżyli się do premjera i przytrzymali go za ręce. Padł strzał i Inukai osunął się na podłogę.

Przeszyły go dwie kule, ale nie umarł natychmiast. Słabym głosem wołał do kilku swoich zwolenników, którzy pospieszyli mu z pomocą:

— Pozwólcie tym dzieciom zbliżyć się do mnie, chciałbym im coś powiedzieć...

Ale nie dowiedziano się, co chciał powiedzieć, gdyż umarł, zanim wypowiedział jakieś słowa.

SAMI W POLICJI.

Wieczorem 18 spośród 25 morderców zgłosiło się dobrowolnie w policji. Wyniku przesłuchania nie ogłoszono.

Dowiedziano się jednak, że należeli do tajnej organizacji, liczącej 1.000 oficerów, z których 280 było z okolicy Tokio. Wszyscy związani byli uroczystą przysięgą, a na znak przynależności do organizacji obcięli sobie koniec małego palca.

MANIFEST.

Przed aresztowaniem ich rozlepili na czterech rogach miasta manifest, który policja usunęła natychmiast. W kwiecistym języku przepowiadali w nim upadek Japonji, oskarżali członków rządu i kapitalistów, żyjących z krwi i potu mas. Wzywali swoich towarzyszy do zniszczenia polityków i finansistów, którzy są wrogami narodu.

Chociaż Inukai był bardzo lubiany w Japonji, mordercy jego zdobyli sobie wkrótce sympatję i szacunek całego narodu. W prasie ukazały się artykuły, które wychwalały odwagę i stanowczość młodych spiskowców. Widziano w nich męczenników, niemal bohaterów narodowych.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W 18 miesięcy po morderstwie odbył się proces. Był to dziwny proces. Sędziowie słuchali z wielkiem zainteresowaniem i ojcowskiem pobłażaniem płomiennych mów spiskowców, którzy oskarżali rząd o nędzę narodu, kapitalistów o egoizm, a dyplomatów o korupcję.

„LIGA BRATERSTWA KRWI"

Przyznali, że należeli do tajnej organizacji, która nazywała się „Liga braterstwa krwi".

Członkowie tej Ligi spowodowali na 2 miesiące przed zamordowaniem Inukaia upadek Inouye, byłego ministra finansów, oskarżonego o niedozwolone tranzakcje.

Przyznali, że byli w porozumieniu z generałem Araki i wyrazili przekonanie, że cała marynarka i flota przystąpi niebawem do ich Ligi.

Sędziowie przysłuchiwali się z uśmiechem tym wrogim państwu przemówieniom, wypowiadanym z niesłychanym entuzjazmem i przerywali im bardzo rzadko.

CHAPLIN A WOJNA.

Jeden ze spiskowców opowiadał jak z okazji pobytu w Tokio Charlie Chaplina niektórzy spiskowcy chcieli rzucić bomby między uczestników przyjęcia Chaplina.

— W ten sposób — powiedział — zabilibyśmy nietylko wszystkich ministrów, lecz również Charlie Chaplina, a to wywołałoby wkońcu upragnioną przez nas wojnę ze Stanami Zjednoczonemi. Charlie Chaplin miał szczęście, że zrezygnował z tego przyjęcia.

Ten naiwny plan spowodowania wojny z Ameryką przez zabicie Charlie Chaplina wywołał u sędziów wesołość. Odpowiednio do atmosfery, panującej w czasie rozprawy zapadł wyrok.

WYROK.

Oficerowie marynarki skazani zostali na karę kilkumiesięcznego więzienia, kadeci, którzy dokonali morderstwa, na cztery lata więzienia.

Jak widać z tego procesu, życie premjera nie jest w Japonji wysoko cenione. Więźniowie po odsiedzeniu kary mogą się spodziewać wspaniałej kariery.

Natomiast wmieszane w aferę osoby cywilne otrzymały od 3 do 15 lat więzienia. Będzie to dla cywilów na przyszłość dobra nauczka, aby się nie mieszali do spraw wojskowych.

Gen. Haller w Ameryce

Wielkanoc spędzi w Milwaukee.

Miasto Milwaukee w stanie Wisconsin przygotowuje się do przyjęcia generała Hallera, który postanowił odwiedzić Milwaukee podczas świąt Wielkanocnych i będzie gościem tamtejszej, bardzo licznej, Polonji.

Generał przybędzie do Milwaukee 27 marca i pozostanie tam do 3 kwietnia.

Radny Matt Mueller, wniósł do rady miejskiej rezolucję, aby miasto powitało generała. Rezolucję tę przyjęto na ostatniem poniedziałkowem posiedzeniu.

Ustalono następujący program pobytu gen. Hallera w Milwaukee:

Dnia 27 b.m. Haller uda się do ratusza, gdzie będzie powitany przez urzędników miejskich. Złoży także wizytę ks. arcybiskupowi S. Strichowi i następnie będzie gościem ks. prałata B. E. Górala.

Na drugi dzień zwiedzać będzie polskie parafje, a w sobotę 31 b.m., będzie gościem Amerykańskiego Legjonu.

W niedzielę wielkanocną będzie na sumie w kościele Śś. Cyryla i Metodego, gdzie proboszczem jest ks. dziekan B. Celichowski, a wieczorem na wielkiem zebraniu w sali „Kościuszko".

Gubernator stanu Wisconsin, A. Schmedeman, będzie na bankiecie urządzonym na cześć generała Hallera dnia 2 kwietnia w sali Kościuszko.

O podróży gen. Hallera po Stanach Zjednoczonych rozpisują się również szeroko pisma amerykańskie. Widzą w nim uosobienie dzisiejszej Polski.

Pod śnieżną lawiną

Gorączkowe prace ratownicze.

ZAKOPANE, 23.3 (Tel. wł.) Wczorajsza katastrofa na stoku przełęczy Liljowej, w której zginęła żona znanego narciarza Wł. Czecha, ś. p. Wilżanka — Czechowa, wywołała zrozumiałe wrażenie w Zakopanem.

Dziś rano wyruszyło na miejsce katastrofy z Zakopanego wielu turystów, aby pomagać w pracach ratunkowych, prowadzonych przez pogotowie tatrzańskie pod kierownictwem inż. Oppenheima.

W pracach tych pomagają także uratowani uczestnicy wycieczki Wł. Czech i bracia Kowerscy.

Stan wydobytego wczoraj spod zwałów śniegu sędziego Stachowskiego, którego umieszczono w szpitalu, nie budzi obaw.

Prace nad odnalezieniem zasypanego in. Karpija są bardzo utrudnione spowodu konieczności przerzucenia ogromnych mas śniegu, bowiem uratowani narciarze nie orjentują się, w którem miejscu towarzysz ich został przywalony śniegiem.

Los rozbitków „Czeluskina".

Piszą: „Nie poddamy się".

Los rozbitków „Czeluskina" nie **przestaje budzić współczucia wśród społeczeństwa polskiego.** Wielu ludzi zdumiewa się, jakim cudem mogą oni tyle czasu wytrwać na krze lodowej w najcięższych warunkach atmosferycznych, pod gołem niebem?

Na szczęście położenie ekspedycji sowieckiej nie jest aż tak tragiczne. Katastrofa okrętu, przewidziana zawczasu, **pozwoliła zwieźć na otaczające go pole lodowe stopniowo zarówno zapasy żywności, jak węgla i nawet ustawić 10 namiotów, zupełnie szczelnych i ogrzewanych.** Blisko stu ludzi znalazło tam znośne schronienie, a ze szczątków „Czeluskina" zbudowano niebawem barak na 50 osób, oraz magazyn prowiantowy. Kuchnia wcale obfita i dach nad głową pozwalają rozbitkom bytować mimo **40 st. mrozu i wichru** w warunkach **ciężkich, ale nie rozpaczliwych.**

Kolegjum profesorów może nawet kontynuować prace naukowe, a dzięki radjostacji utrzymują rozbitkowie łączność z kierownikami akcji ratunkowej. Najbliższym punktem zamieszkałym jest osada Uellen nad cieśniną Beringa (koniec półwyspu Czukockiego), siedziba najdalej na wschód położonego „Komitetu wykonawczego", zarazem radjostacja, stacja meteorologiczna i baza lotnicza Urzędu Drogi Morskiej Polarnej. Wobec niemożności dotarcia do obozowiska rozbitków drogą morską **cały ciężar akcji ratowniczej spadł na lotnictwo sowieckie.** Z Uellen właśnie (niespełna 150 mil.) zdołał dotrzeć do rozbitków jeszcze dnia 5.3 lotnik Ljapidiewskij. Kierunek lądowania ułatwił mu specjalnie urządzony znak na lodzie w kształcie litery „T", gdzie urządzono posterunek obserwacyjny. Ljapidiewskij przywiózł akumulatory do radjostacji, lampy i narzędzia oraz żywność. Z obozowiska, oddzielonego od miejsca lądowania wąską szczeliną pękającego pola lodowego, **dostarczono mu wzamian 10** osób — kobiet i dzieci, z któremi wystartował zaraz w drogę powrotną do Uellen. Następna jego wyprawa o**mal nie skończyła się tragicznie:** dzielny lotnik poszukiwany był już jako zaginiony. Prócz niego dwa inne aparaty startowały z Uellen, ale nie zdołały dotrzeć do obozu „czeluskińców". Z innych punktów jak Przylądek Północny, a nawet odległy Chabarowsk, wystartowały również **aparaty ratownicze tak, że liczba ich wraz z zebranemi przez lotniskowiec „Smoleńsk" (7 samolotów) dosięga 17 sztuk.** Usiłują one za wszelką cenę dotrzeć do obozu rozbitków, jak dotąd bezskutecznie. „Smoleńsk" wyruszył z Władywostoku ku cieśninie Beryngа. a **„Stalingrad" już stoi w zatoce Opatrzności a wylotu tej cieśniny.** Wysłano nadto kilka sztuk sani motorowych na okręcie „Sowiet"; zadaniem ich będzie utrzymywanie łączności pomiędzy bazami lotniczemi.

„Czeluskińcy" nie tracą nadziei, **że odyseja ich zakończy się pomyślnie.** Wydają nawet gazetkę ścienną pod tytułem: **„Nie zdajomsia"!** (Nie poddamy się). Niebezpieczeństwo ruchów poziomych pola lodowego (pękanie i tworzenie szczelin a potem piętrzenie się oddzielnych bryl) **wytwarza ciągłe sytuację groźną,** natomiast obawa dryfowania obozowiska wraz z polem dalej na N, jak się wydaje, ustała. Możliwem jest posuwanie się pola równolegle do linji brzegowej azjatyckiej.

W Sowietach nie będzie

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

MOSKWA, 23.3. Według zarządzenia z Moskwy, władze komunistyczne związków zawodowych wydały rozporządzenie, by zarówno w Wielki Piątek, jak i w pierwszy oraz drugi dzień świąt Wielkanocy, urzędy, zakłady i fabryki państwowe nie rpezrywały swoich czynności i pracowały, jak w zwykłe dni robocze.

Powiększenie

FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

NOWY JORK, 23.3 — Senat przyjął rządowy program morski, który przewiduje wydatek 570 milj. dolarów w obecnym roku budżetowym na cele powiększenia floty. Prez. Roosevelt podpisze prawdopodobnie jutro projekt ustawy, który tem samem stanie się prawem. Przyjęty przez kongres projekt rządowy przewiduje budowę 102 nowych jednostek morskich, w tej liczbie wielu łodzi podwodnych i kontrtorpedowców, oraz 1.184 hydroplanów.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.67, Gdańsk 172.85, Holandja 357.60, Kopenhaga 120.93, Londyn 27.07 Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29½, Paryż 34.96, Praga 22.03, Szwajcarja 171.53, Sztokholm 139.65, Włochy 45.37.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26½. Rubel złoty 4.66—4.65. Dolar złoty 9.01—9.00½. Rubl srebrny 1.42: 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.67. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 210.45. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.25—209.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.98—27.02.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.88—58.00 (odcinki po 500 dol.) 58.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 113.75—114.00. 4 proc. poż. inwestycyjna 109.50; 5 proc. konwersyjna 60.50; 6 proc. poż. dolarowa 72.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 56.00.

Akcje: Bank Polski 78,75—78,60; Lilpop 11.75; Starachowice 11.00—11.15.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25—14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 21.00—22.00. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 12.50—13.00. Owies zbierany 438 g-l 11.50—12.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.25. Jęczmień browarny 648 g-l bez obrotu. 15.50—16.00. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 45.00—50.00 Mąka pszenna gat. I 45% luksusowa 34.00—83.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30,00—34.00. Mąka pszenna gat. II 20% po luksusowej 25,00—30,00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24,00—25,00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23,00—24,00. Mąka żytnia II gat. 17.00—18,00. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

Kandydat na dyktatora Francji.

Krzyże Ognia dążą do reformy społecznej.

„Gringoire“ w rubryce „Portraite“ podaje interesujące studjum Recouly'ego (autora słynnego „Memorial de Foch“) o popularnym wodzu Krzyżów Ognia **pułkowniku de La Rocque.**

Członkowie organizacji b. **kombatantów** odegrali wybitną rolę podczas pamiętnych manifestacyj z dnia 6 lutego. Świadkowie twierdzą, że zorganizowana i zdyscyplinowana falanga mogła nawet bez broni **przeformować zatory, zwalić barykady i dotrzeć do Izby deputowanych.**

— Nie uczynili tego — pisze Recouly — **i dobrze zrobili.** Bo ani opanowanie pałacu Burbońskiego, ani **wrzucenie do Sekwany kilku posłów, nie rozwiąże zagadnienia silnego rządu.** Nie chodzi o to, by zlikwidować instytucję parlamentu, **ale zreformować ją.** Trudno jednak przypuścić, aby feodalna potęga parlamentu (taką samą siłą rozporządzali średniowieczni baronowie) **oparta na barkach przynajmniej dwustu tysięcy wyborców z prowincji,** których suto opłaca z naszych kieszeni, da sobie odebrać władzę. **Jedynie siła zadecyduje o losach Francji.** Walka toczy się między tymi, którzy chcą **żyć,** a tymi którzy tamtych uciskają i gnębią w sposób... legalny.

KRZYŻE OGNIA

zajmują wybitne miejsce w szeregach armji narodowej, dążącej do reformy ustroju. Cóż oni reprezentują? Skąd pochodzą? Dokąd idą?

Wojsko warte **jest** tyle ile wart jest wódz — powiada Recouly. **Wodzem Krzyżów Ognia jest pułkownik de la Rocque,** który wyszedł z armji syt chwały zaszczytów. **Ma lat 45, energiczną postawę, twarz pełną wyrazu, jest cały poharatany i poznaczony bliznami,** gdyż brał udział i w walkach w Maroku, i na froncie francuskim. Uparty jak Owernjak. Ojciec jego był generałem artylerji marynarki wojennej — **on sam ukończył Saint Cyr i odbył nowicjat wojenny w Maroku.** Typowy kolonjalny wojak. **Mówi po arabsku, jak Arab.** Ranom odniesionym podczas bitwy pod Kenitra zawdzięczał przeniesienie do Francji, gdzie niebawem poszedł na front. Jest oficerem Legji honorowej a w 32 r. **życia zostaje dowódcą bataljonu,** w nagrodę za to, że wziął do niewoli cały bataljon niemiecki.

Po wojnie wziął go do siebie Foch. Jako oficer sztabowy, zostaje

WYSŁANY DO POLSKI.

jako instruktor armji polskiej. Następnie bierze udział w wojnie marokańskiej, w Riffie.

Wreszcie wyszedłszy z armji obejmuje kierownictwo organizacji b. kombatantów, skupionych pod sztandarem Krzyżów Ognia.

Organizacja licząca setki tysięcy członków dzieli się na sekcje. Każdy okręg Paryża posiada jedną sekcję, **prowincja posiada ich dwieście.** Na czele sekcyj stoją wypróbowani, zdecydowani na wszystko ludzie. Wbrew pozorom bynajmniej nie oficerowie, ale **niższe szarże — byli kaprale,** albo zgoła prości żołnierze. Większość stanowią nie t. zw. inteligenci, ale **lud — w stosunku 80 proc.**

Obok Krzyżów Ognia rozwijają się **dwie organizacje zależne od La Rocque** — „Zw. Synów b. kombatantów“ i „Zw. Ochotników Narodowców“. W ten sposób Liga b. kombatantów **otrzymała zastrzyk młodej krwi.**

Dotychczas Liga posiadała miesięcznik „Flambeau“ (Pochodnia), który obecnie przekształcił się w tygodnik. Zarówno szefowie jak i członkowie Ligi

SĄ REPUBLIKANAMI.

którzy nie utracili wiary, że republika — ale odrodzona, inna niż ta, która obecnie rządzi Francją — odpowiada najbardziej Francuzom. Ma to być **republika, posiadająca władzę wykonawczą, zapewniająca obywatelom wolność prasy, niezależność poglądów, możność wybierania kierowników państwa zgodnie z sumieniem.**

Wodzowie „Krzyżów Ognia“ wierzą, że **dla przeprowadzenia takiej reformy nie trzeba nawet zmieniać konstytucji i tworzyć nowej.** Fabrykowanie nowego motoru zabrałoby zbyt wiele czasu, wywołałoby zbyt wiele nieporozumień — lepiej zabrać się do reparacji motoru. Jego części składowe są z mocnego materjału.

A „Marianne“, w wywiadzie udzielonym **przez pułkownika,** dodaje kilka charakterystycznych cyfr.

— „Nasz związek — powiada de la Rocque — **powstał w r. 1927.** Dowództwo objąłem osobiście w r. 1930. „Krzyże Ognia“ do których mogą należeć tylko ci kombatanci, którzy byli odznaczeni za waleczność — **posiadają 50 tysięcy członków rzeczywistych.** Pozatem mamy 40 tysięcy **sympatyków, którzy nas popierają.** Poboczna organizacja „Ochotników narodowców“, do której należą synowie b. kombatantów, albo „synowie duchowi“, liczy również **50 tysięcy członków,** przeważnie wieśniaków, lub drobnych rzemieślników. **Nasz wpływ na młodzież daje się coraz silniej zaznaczyć.** Wierzę w młodzież i jestem pewny, że nie spotka mnie zawód.

Pułkownik La Rocque posiada w obecnej chwili

W SAMYM PARYŻU

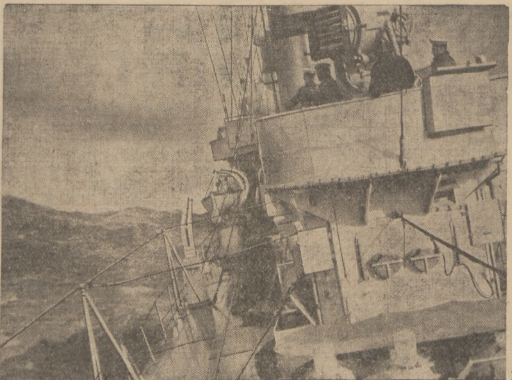
85 sekcyj, a zamierza utworzyć nową sekcję ochotników rezerwy, **których będzie można mobilizować w miarę potrzeby.** Zadaniem ich będzie wzywać na zbiórkę kolegów, nie posługując się telefonem, ani pocztą. W ten sposób można będzie **w przeciągu kilku godzin zmobilizować kilka tysięcy ludzi.** Dzięki dyscyplinie, jaka panuje u „Krzyżów Ognia“ — **manifestacja w dniu 5 i 6 lutego odbyła się spontanicznie, w ostatniej chwili.**

— „Nie trzeba nas nazywać faszystami — dodaje wkońcu pułkownik de La Rocque — **nasz sztandar nie jest ani biały, ani czerwony, ale niebiesko-biało-czerwony.** Każdy kto wierzy w trójbarwny sztandar, może iść z nami. Nie pytajcie mnie, czy posiadam program, nie pytajcie, co zrobię, gdy zdobędę władzę. **Jest to pytanie klasyczne, a głupie.** Wszystkie programy, to sieczka, którą się zapycha czaszki. **Polityka rządowa tworzy się spontanicznie, pod dyktandem okoliczności.** Dosyć mamy fabrykowanych doktryn i idei.

— Istnieją jednakże zasady, co do których wszyscy Francuzi ci z lewa i ci z prawej strony — są zgodni. **Należy w ramach konstytucji dokonać reformy władzy.**

— Jesteśmy silni. W r. 1929 posiadaliśmy 6 tysięcy ludzi, dzisiaj rozporządzamy 140 tysiącami, **a od dnia 6 lutego dziennie zgłasza się do nas po kilkuset kandydatów“.**

Mam wrażenie, że pułkownik de La Rocque potrafi dokonać **rzeczy wielkich — konkluduje** Philippe **Boegner, autor** wywiadu.



MANEWRY PODCZAS BURZY.

Podczas wielkich manewrów floty angielskiej, które odbyły się na Atlantyku w pobliżu wybrzeży zachodnich Afryki okręty musiały stoczyć ciężką walkę z burzą. Na zdjęciu kontrtorpedowiec angielski „Plymouth“ w czasie manewrów.

CO SPOWODOWAŁO

ANTYSEMITYZM W SLOVENJI.

Ljubljana, stolica Slovenji, nadzwyczaj czyste miasto, liczące około 70.000 mieszkańców posiada uniwersytet, politechnikę, wyższą szkołę handlową, szkolnictwo średnie wysoko postawione, teatry, kina i tramwaje elektryczne. Poziom kulturalny mieszkańców jest wogóle wcale wysoki, chociaż naukowców takich jak u nas niema, a wyższe uczelnie z naszemi równać się nie mogą, to jednak z każdą nawet służącą oprócz jej rodzinnego języka można się porozumieć w języku niemieckim; inteligenci prócz tego — prawie wszyscy władają językiem francuskim i włoskim.

Miasto jest otoczone piękną panoramą gór (w oddali widać Alpy julijskie z ośnieżonemi szczytami), klimat raczej południowy (10 st. mrozu, to „okropne zimno“ i nikt nosa za drzwi nie wytknie). Zresztą w marcu jest już cieplutko jak u nas w czerwcu, a w maju panują takie upały, jak w Polsce w skwarne lato.

Co do cen — to bardzo drogie są ubrania i bielizna, natomiast b. tanie są wina: litr dobrego wina można dostać za 50 gr. (po winobraniu 30 gr.). Szampan w restauracji kosztuje 7 zł. Utrzymanie jest również tanie; pokój kawalerski z kompletnem utrzymaniem kosztuje 650 dinarów (80 zł.), a na peryferjach tylko 500 dinarów.

Spokojna ta i cicha stolica sympatycznych Słoweńców została w ostatnich czasach do żywego poruszona kwestją... żydowską. Była to niespodzianka, bo w całej Ljubljanie jest tylko coś około 2—3 rodziny żydowskie. Niestety ostatniemi czasy zjechało z Polski coś ze 100 żydów, którzy zapisali się na wydział medycyny (Polaków jest tylko 8). Wszyscy ci żydzi podawali się oczywiście za rodowitych Polaków. Ostatnio jednak to się — na szczęście — zmieniło. Powód był następujący: Jeszcze w grudniu ub. r. aresztowano nagle kilku tych „Polaków“ mojżeszowego wyznania — oczywiście za szerzenie komunizmu. Jakiś czas było spokojnie. Aż tu nagle pewnego dnia u wszystkich studentów z Polski przeprowadzono rewizje nocie, w czasie których poprzewracano wszystko do góry nogami, poczem wszystkich odprowadzono do komisarjatu, gdzie rozpoczęto śledztwo, które trwało przez przeszło cały dzień. Po kilku godzinach Polaków wypuszczono a żydów prawie wszystkich osadzono w więzieniu.

Po kilku dniach wszyscy żydzi otrzymali zawiadomienie, że zostaną wydaleni z granic Jugosławii i to „szupasem“ jako „uciążliwi obcokrajowcy“, przyczem każdy z nich otrzymał do podpisania deklarację, że już nigdy do Jugosławji nie wróci. Wśród żydów zawrzało, jeden z nich niejaki Dawid Selzer (z Łodzi) rzucił się nawet pod pociąg (z jakichś powodów nie miał poco wracać do Polski), reszta poczęła rozsyłać delegacje na wszystkie strony, do ministerstwa, konsula i gdzie się tylko dało. Poruszono w ruch wszelkie sprężyny, przyczem nie małą rolę odegrała tu żydowska finansjera i — jak mówią — żydzi lekarze na dworze królewskim. Uzyskali tyle, że narazie telegraficznie cofnięto „szupas“ na 8 dni, później ten termin przedłużono do 1 kwietnia. W każdym razie numerus clausus będzie wprowadzony.

Korzyść z tego jest jedna: nauczono tu się odróżniać Polaków od „Polaków“.

Poraz pierwszy od rewolucji

ODPRAWIONA ZOSTAŁA MSZA ŚW.

W depeszach, zatytułowanych: „**Pewna zmiana w stosunku sowietów do Kościoła i religji**“ lub „Co Roosevelt zdołał przeprowadzić na terenie polityki kulturalnej?“ dzienniki angielskie podają wiadomość z Moskwy, że **po raz pierwszy od czasu rewolucji bolszewickiej kapłan cudzoziemski** ksiądz amerykański Leopold Brown, augustjanin, rozpoczął działalność duszpasterską w państwie komunistycznem. Ks. Brown niedawno tu przybyły, należy do personelu ambasady amerykańskiej w Moskwie. W niedzielę 11 bm. zgromadził on katolików amerykańskich i innych wiernych w kościele francuskim (rzym.-kat), gdzie **odprawił mszę św.** Nowy duszpasterz katolików moskiewskich, znajdujących się pod opieką Stanów Zjednoczonych, podlega administratorowi apostolskiemu, ks. bisk. Neveuan, który jest z pochodzenia Francuzem.

W związku z tą wiadomością należy przypomnieć, że **prezydent Roosevelt uznanie rządu sowieckiego przez Biały Dom uzależnił od przyznania katolikom amerykańskim w Rosji i osobom będącym pod opieką amerykańską, prawa swobodnego wykonywania kultu religijnego.** Ks. Brown przydzielony został do ambasady amerykańskiej. Wkrótce po Roosevelcie również Mussolini w czasie wizyty Litwinowa w Rzymie zażądał wolności religijnej dla katolików włoskich i ich duszpasterzy w Rosji.

„Rozpacz żydowska“

LĘK PRZED JUTREM.

Dr. Thon w „Hajncie“ stwierdza, że żydów na całym świecie ogarnął pesymizm, rozpacz, lęk przed jutrem. Autor czyta prasę żydowską ze wszystkich krajów diaspory, rozmawia z żydami z różnych krajów:

— Od wschodu do zachodu i od północy do południa, w każdym kraju, gdy się zapyta jakiego żyda, co on sądzi o przyszłości, odpowie wam stanowczo: lękam się bardzo, coś gotuje się tam pod ziemią. Kto wie, co z tego wyniknie, dobrego napewno nic. Jest to język lęku, który opanował dusze żydowskie. Czytam pisma z całego świata, wszędzie te same smutne wieści. Rozmawiam z ludźmi, ma się rozumieć z żydami z całego świata, wszyscy są przeniknięci tą samą rozpaczą. Już obecnie nie można powiedzieć sobie: głupstwo, w tym lub w innym kraju, znanym ze swojej kultury, takie rzeczy nie mogą nastąpić. Ten argument został utracony na długie lata, a, być może, na wieki.

Czy można pomóc żydom w diasporze?

— Będzie brzmiało okrutnie to, co powiem: tym w diasporze nie można udzielić pomocy w szerszym zakresie.

NOWA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA.

W kapitanacie portu w Gdyni została zainstalowana nowa sygnalizacja świetlna dla podawania instrukcyj i dyspozycyj dla pilotów oraz statków, zbliżających się do portu i stojących na redzie. Wysokość oświetlonych cyfr sygnalizacyjnych wynosi półtora metra i są one [illegible] widoczne z odległości 3 i pół km

UWAGI.

Nowa polska placówka w Zagłębiu.

PIERWSZA STARSZOHARCERSKA DRUŻYNA MĘSKA IM. ŻWIRKI I WIGURY.

Wielu harcerzy w Zagłębiu po ukończeniu zakładu naukowego, lub po odbyciu służby wojskowej, występowało ze swych drużyn, nie mogąc jako „cywile", a do tego bezrobotni należeć do grupy młodzieży szkolnej. Po krótkich lecz ciężkich tarapatach, udało się starszyźnie harcerskiej zorganizować drużynę dla tych właśnie „słomianych" sierot. Reduta ta rekrutuje się w przeważnej części ze starych wilków harcerskich, którzy już nie pod jednym namiotem grali oberka zębami z zimna i nie z jednego kotła zalewajkę „wcinali".

Poważne te „wilczury" do równie poważnych spraw się zabrali. Otóż postanowili wyszkolić się w ratownictwie P.C.K. i L.O.P.P., przy łaskawym współudziale tych organizacyj. Aby zadokumentować energiczne postępowanie do pracy, na drugiem skolei zebraniu zaczęto wykłady z zakresu ratownictwa. Drużynę tą prowadzić będzie „stary wyga" harcerski dh. hm. Konieczko. Zgóry zatem można się domyśleć, że drużyna stanie na wysokim poziomie, godnie reprezentując harcerstwo zagłębiowskie w innych częściach Polski.

Są tacy, którzy sądzą, że harcerstwo, w innych krajach zwane skautingiem, jest organizacją wyłącznie dla średnich i niższych szkół. Takie mniemanie jest błędnem. Harcerstwo jest organizacją, do której mogą należeć Polacy w wieku od lat 5-ciu, do 90-ciu. Zato inne warunki do spełnienia są wymagane od delikwentów. Mianowicie nie wolno im zaglądać do kieliszków, oczywiście pełnych, nie wolno im robić kominów i pieców martynowskich z ust i płuc. No i wreszcie prowadzić się muszą bez zarzutu. Oto wszystko! Pozostałe punkty prawa harcerskiego to „detal".

Kiedy po długiej i ciężkiej zimie pękają lody, potem ukazują się pierwsze pączki na drzewach, a piękna wiosną umaja nasza polską ziemię, harcerze szykują się do swych wypraw w lasy i pola. Czyszczą, wesoło pogwizdując, swe okopcone menażki, „redukują wentylacje" w swych pantalonach, po ostatniej wycieczce i podchodach. A wreszcie z kompasem i mapą w ręce, z piosnką i śmiechem na ustach i „pyrkami" w plecaku ruszają w świat. I tam się dopiero zaczyna prawdziwe życie harcerza. W górach, na rzekach, czy nad morzem, wszędzie harcerze czują się szczęśliwi i jak u siebie w domu. Bo czyż nie lepiej mieć niebieski bez miar nieba nad głową, świeżą trawę pod stopami i czyste powietrze i słońce, niż duszne mieszkanie i pyłem węglowym przesycone powietrze?! Wiem, że wszystkim harcerzom, którzy to, com napisał przeczytali, zabiło mocniej serce na wspomnienie tych rozkoszy i przygód, wieczorów, spędzonych przy ogniskach i na wartach.

Gdyby młodzi ludzie zdawali sobie dobrze sprawę z tego, czem jest harcerstwo, to dziś mielibyśmy stokroć liczniejsze zastępy tej armji zdrowia swobody i słońca, a co za tem idzie, zdrowych i prawych obywateli, którzy moglimy się dobrze przysłużyć Ojczyźnie i bliźnim.

Kruk.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT EUROPEJSKI Z LONDYNU.

W cyklu koncertów t. zw. europejskich, organizowanych z inicjatywy genewskiej międzynarodowej Unji radjofonicznej, popłynie w dniu 25 bm. o godz. 22.05 na falach niemal wszystkich rozgłośni europejskich, koncert muzyki angielskiej. Wypełnią go utwory symfoniczne współczesnych kompozytorów Anglji, jak Elgera, Waltona i Deliusa. Najbardziej znanym jest Elgar dzięki wielu swym kompozycjom o przystępnym, popularnym charakterze; ostatni z nich — Delius zajmuje wśród kompozytorów angielskich miejsce zaszczytne kompozytora narodowego, u- [illegible] bowiem jego oparte są na tematach i rytmach rodzimych. Na uwagę zasługuje wspaniała orkiestra radjofonji angielskiej: składa się ona ze 117 osób, a w liczbie tej sam zespół instrumentów smyczkowych liczy 70 osób. Rzecz prosta, że cały ten zespół niezawsze występuje w pełnym swym składzie, lecz zależnie od programu, jaki ma być wykonany.

KONCERT POPULARNY Z UDZIAŁEM JERZEGO CZAPLICKIEGO.

W niedzielnym koncercie wieczornym, który rozgłośnia warszawska rozpocznie o godz. 19.50 wystąpi jako solista znakomity baryton polski Jerzy Czaplicki, który z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa kilka aryj operowych, m. in. z „Cyrulika Sewilskiego", [illegible] „Nobile" i „Otello". W części orkiestralnej koncertu fragmenty z popularnych oper, jak: „Semiramida", „Goplana", „Tannhauser" i „Madame Butterfly". Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Józef Ozimiński.

SOBOTA 24 MARCA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Walce. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.25 Muzyka popularna. 16.40 Kurs średni języka francuskiego. 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.25 Koncert orkiestry jazzowej Bronisława Szulca z udziałem Andrzeja Boguckiego—piosenki (Warszawa). 17.50 Muzyka. 18.00 Reportaż z Warszawy. 18.20 Recital skrzypcowy Romana Totenberga (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Co jeszcze widzieć i słyszeć możemy?" 19.25 Kwadrans literacki: „Kwiatek"—nowela A. Dygasińskiego (Warszawa). 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Muzyka lekka w wyk. orkiestry W. Tychowskiego z udziałem Ireny Carnero—sopran i Marjana Marzota—baryton (Warszawa). 21.00 Muzyka. 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Wandy Pa-eckiej (Warszawa). 22.00 Audycja z okazji święta narodowego Grecji (Warszawa). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu „Monopol" w Katowicach. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

Wielki konkurs rozrywkowy „Kurjera Zachodniego"

Naszych Czytelników w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Zawierciu zawiadamiamy, że rozwiązania szarad można składać w naszych filjach.

DALSZY CIĄG NAGRÓD:

98. Kupon Farbiarni i Pralni Chemicznej „Znicz" Sosnowiec, Kołłątaja 3 na bezpłatne upranie sukni albo płaszcza, lub męskiego garnituru.
99. Kupon Farbiarni i Pralni Chemicznej „Znicz" Sosnowiec, Kołłątaja 3 na bezpłatne wypranie 10 kołnierzyków albo 2 koszul męskich.
100. Butelka wina gronowego z restauracji „Oaza" w Sosnowcu, ul. Sadowa 3.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

24 Sobota — Dziś Marka. Jutro Zw. N.M.P. Palm. Wschód słońca 5 m. 41. Zachód „ 18 m. 01.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Pożegnanie z bronią".
EDEN: „Burza o brzasku".
PALACE: „Cień szczęścia".

BĘDZIN

APOLLO: „Ostatnia kochanka generala Yen".
NOWOŚCI: „Brat djabła".

DĄBROWA

ARS: „Baby".
BAJKA: „Scherlok Holmes".

ZAWIERCIE

STELLA: „Mata Hari".

× GODZINY URZĘDOWANIA NOTARJUSZÓW. Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie zgodnie z opinją Rady notarjalnej ustalił godziny urzędowania notarjuszów na terenie okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie od godziny 9 do 16.

× O PRZYŚPIESZENIE WYPŁAT EMERYTUR. Zarząd główny Zw. niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. zwrócił się do władz z postulatem przyśpieszenia wypłat emerytur i zwrotu kosztów lekarskich. Związek podkreśla, że mimo wyraźnego brzmienia obowiązującym przepisów wielu emerytów i rodzin wyczekuje często po kilka miesięcy na emerytury; dotyczy to również zwrotu kosztów leczenia, których czasowe pokrywanie stanowi poważny uszczerbek w skromnych budżetach urzędniczych.

× GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM. Na podstawie rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z r. 1929, handel w tygodniu przedświątecznym, poprzedzającym święta Wielkiejnocy, może się odbywać w r.b. w następującym czasie: w niedzielę Palmową, t.j. 25 b.m., od godz. 13 do 18, od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, t.j. od 26 do 30 b.m. do godz. 21, w Wielką Sobotę 31 b.m. — do godziny 18. Rozszerzenie czasu handlu w tygodniu przedświątecznym dotyczy sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych, fryzjerskich i kałotechnicznych.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.15 po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną komedję St. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN STARY WARJAT", która wspaniałą grą aktorów, błyskotliwym humorem, zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności. Udział bierze cały zespół.

Już w niedzielę o godz. 11.30 teatr miejski w Sosnowcu wystawia wspaniałe widowisko w 9-ciu obrazach. Jest to misterium Wielkanocne p.t. „MĘKA PAŃSKA" (Golgota), którego treść zaczerpnięta jest całkowicie z Pisma Świętego. Widowisko to, jest prawdziwym pokarmem duchowym dla całego społeczeństwa katolickiego. Aby uprzystępnić szerokim masom zobaczenie tego wspaniałego widowiska, teatr miejski obniżył ceny na cały okres przedświąteczny.

REPERTUAR

Sobota dnia 24 b.m. o godz. 20.15 „TEN STARY WARJAT", po cenach najniższych.

Niedziela dnia 25 b.m. o godz. 11.30 „MĘKA PAŃSKA" specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 do 50 groszy.

Niedziela dnia 25 b.m. o godz. 16.15 „MĘKA PAŃSKA" przedstawienie zakupione przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sielcu. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50.

Niedziela dnia 25 b.m. o godz. 20.15 „MĘKA PAŃSKA". Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50

Teatr Polski w Katowicach

OPERA ŚLĄSKA.

W pierwszej połowie kwietnia rb. wystawiona zostanie w teatrze katowickim opera śląska p. t. „Silesiana". Treść libretta do tej opery zaczerpnięta została z dramatu, napisanego przez Jana Nikodema Jaronia, na tle walki Konrada Kędzierzawego (Piasta) z najazdem germańskim na Śląsk (około 1230 r.). Muzykę na motywach regjonalnych skomponował i libretto uscenizował Stefan Ślązak, dyrektor Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

Dzieło to zostanie wystawione z wielkiem nakładem pracy i kosztów. Przewidziane są: nowa scenerja, dekoracja, narodowe barwne stroje; obsada artystów z opery warszawskiej, poznańskiej, lwowskiej i katowickiej, połączone chóry (Echo, kolejowy, Szkoły muz. i operowy) w sile 70 osób; orkiestra operowa, wzmocniona Filharmonją śląską 60 osób i specjalny balet 30 osób pod kierunkiem prof. Śliwskiego. Próby w dalej pełni prowadzone są pod osobistem kierownictwem kompozytora.

REPERTUAR.

Sobota 25 b.m. „Kajus Cezar Kaligula" — przedstawienie szkolne. — Wiecz. „Rodzina"

Niedziela dnia 25 b.m. Akademja ku czci J. Piłsudskiego o godz. 11.

Wtorek 27 b.m. Męka i śmierć Chrystusa czyli „Golgota".

× WYWIADÓWKA. Jutro w niedzielę o godz. 10 min. 40 odbędzie się wywiadówka w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu. — Przełożona gimnazjum Janina Straczyńska.

Koncert religijny W SOSNOWCU.

Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju urządza w dniu 26 b.m. w Teatrze miejskim w Sosnowcu koncert religijny przy udziale szkoły muzycznej im. Moniuszki oraz Towarzystwa miłośników muzyki w Sosnowcu, poświęcony twórczości mistrzów: Moniuszki, Stadzińskiego, Adama, Faurea, Haydna, Handla, Beethovena, Bacha, Schuberta i innych.

Udział w koncercie biorą: prof. Józef Cetner (skrzypce), p. Marja Mianowska-Wonerowa (mezzosopran), chór męski polskiego Zw. prac. P. i H. w Sosnowcu pod dyr. prof. A. Cichonia, pp. J. Ciesielska — sopran, Tadeusz Baweł — tenor — uczniowie klasy śpiewu solowego szkoły muzycznej w Sosnowcu, oraz zespół kameralny Towarzystwa miłośników muzyki w Sosnowcu pp.: dr. Czarski — I skrzypce, T. Staszak — II skrzypce, A. Olszewski — altówka, A. Szymkowski — wiolonczela. Trio wykonają pp.: Śliwczanka, E. Sieja i prof. Horbaczewska. Prelekcję wygłosi prof. Cz. Przystał.

Początek o godz. 7 wiecz. Ceny miejsc od 30 gr. do 2.50. Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie Szkoły muzycznej w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11, tel. 1-49, lub w dniu koncertu przy kasie Teatru miejskiego w Sosnowcu.

× DZISIEJSZY KONCERT. Staraniem patronatów przy państw. gimn. żeńsk. im. Em. Plater w Sosnowcu dziś o godz. 3 pop. w sali tegoż gimnazjum odbędzie się koncert, z którego dochód przeznaczony jest na patronaty klasowe. Koncert zapowiada się interesująco, bo młodzieńcze wykonawczynie włożyły weń wiele starań. Wstęp dla młodzieży 40 gr., dla starszych 1 zł.

× SEKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA AKAD. KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE przygotowała szereg prelekcyj na następujące tematy: Znaczenie oświaty robotniczej; układ sił społecznych w Polsce; stosunki społeczne i gospodarcze w Stanach Zjednoczonych; prawdziwe oblicze dzisiejszego pacyfizmu; Rosja Sowiecka; nowy kodeks karny. Stowarzyszenia, które chciałyby skorzystać z odczytów naszych prelegentów, proszone są o nadsyłanie zgłoszeń pisemnych do dnia 30 b.m. pod adresem wiceprezesa A. K. Z. kol. Janiny Krawczykówny, Sosnowiec, ul. Żytnia 8.

× ZAPRZYSIĘŻENIE WÓJTA. W dniu wczorajszym p. starosta Boxa odebrał w lokalu gminnym przysięgę od wójta gminy Zagórze p. Romana Lachura i podwójciego p. Franciszka Oznera.

× ZLIKWIDOWANIE ZATARGÓW. Podczas konferencji w Inspektoracie pracy zlikwidowany został zatarg między właścicielami młyna Wajnsztoka w Dąbrowie a robotnikami. Uregulowano mianowicie sprawę zaległości za godziny nadliczbowe oraz sprawę urlopów.

Zlikwidowany został również zatarg w papierniach „Brynica" w Czeladzi, zatrudniający około 100 robotników. Na konferencji ustalono cennik płac, który niewiele różni się od płac, obowiązujących w ub. roku.

× WYMÓWIENIA W TELEFONACH. Nasze miłe pp. telefonistki spotkała wczoraj przykra niespodzianka w postaci otrzymania zawiadomień o wymówieniu pracy z dn. 31 lipca r.b. co umotywowano likwidacją na naszym terenie P.A.S.T.Y. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie, zwłaszcza, iż dalsza praca pp. telefonistek pozostaje pod znakiem zapytania.

× ODCZYT O OBRONIE PRZECIWLOTNICZEJ WIĘKSZYCH MIAST. Staraniem zarządu koła powiatowego Związku peowiaków na powiat Będziński, por. Koźmiński wygłosi odczyt o obronie przeciwlotniczej większych miast, w dniu 25 marca r.b. w niedzielę, o godzinie 15.30 w sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, przy ul. Wawel 1. Odczyt ten urządzony zostanie dla peowiaków Koła powiatu Będzińskiego i członków Koła L.O.P.P. przy Związku pracowników miejskich w Sosnowcu.

× L.O.P.P. NIEMCE. Kierownictwo sekcji O.P.G. zawiadamia, że dnia 25 b.m. o godz. 9 rano w lokalu L.O.P.P. na Niemcach (dom p. Kunowskiego) odbędzie się zebranie sekcji O.P.G. i ogólna odprawa pp. instruktorów wszystkich stopni.

GŁOSY PUBLICZNE.

Partacze i pokątni pośrednicy

Nowy typ kupca i rzemieślnika.

Otrzymaliśmy następujące uwagi: Przed paru dniami na łamach „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł pt. „Nowy typ kupca i rzemieślnika", w którym autor omawiając obecną sytuację gospodarczą, wspomina, że zmusza ona kupców i rzemieślników do wyjścia ze swoich warsztatów na poszukiwanie roboty wprost u klijentów. Między innemi jest wzmianka, że „ślusarze starają się zdobyć pracę za pomocą służby" a mianowicie odwiedza ślusarz czyjeś mieszkanie, ogląda krany i zamki, a wyszukawszy defekt proponuje natychmiastową naprawę itd.

Mojem zdaniem nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie to, że pod płaszczykiem takiego nieznajomego rzemieślnika kryją się nieraz najciemniejsze typy, boć przecież wiadomo, że w wypadkach kradzieży z włamaniem i za pomocą dobranych kluczy, to w 99% są skutki zetknięcia się służby z takim nieznajomym „rzemieślnikiem". No ale o tem niech się wypowiedzą ślusarze, chociaż o pożytku z takiej pracy mogłaby najwięcej powiedzieć policja, ja zaś, ponieważ m. in. jest mowa o introligatorach, więc jako zainteresowany, chciałbym tę sprawę wyświetlić, jak ona się w rzeczywistości przedstawia. Mianowicie pisze Sz. autor:

„Próby takiego bezpośredniego zetknięcia się z klijentem podjęli w pierwszym rzędzie introligatorzy. Niejeden z nich zaniepokojony pustkami w zakładzie, którego nikt nie odwiedzał, a nawet ostrożnie omijał, doszedł do przekonania, że trzeba klijenta odnaleźć w domu i tam zaofiarować mu swe usługi. Co sprytniejszy rzemieślnik introligatorski uzbroił się w cierpliwość skalkulował odpowiednio ceny, wziął do ręki spisy adwokatów, doktorów i ludzi pióra, wogóle wszystkich tych, którzy z książką mają coś do czynienia i rozpoczął wędrówkę. Odwiedza taki introligator np. kancelarję adwokacką i proponuje swe usługi, namawia, wskazuje na nieoprawione książki, sterane na półkach bibljotecznych służy kredytem i prawie zawsze uzyskuje zamówienie. Cena bowiem jest niska, a wymowa i bezpośrednie zainteresowanie się klijentem robi swoje".

Otóż w całem Zagłębiu introligatorów chrześcijan, mających swoje zakłady, wraz z drukarniami, które zatrudniają dobrych introligatorów — można policzyć na palcach jednej ręki i ci wiedzą, że w obecnym czasie sprawa książki jest luksusem, bez którego się obyć można — już dawno ceny obniżyli do minimum, bo naprawdę, w dzisiejszych czasach, kiedy przeciętny inteligent, wezwawszy lekarza do najdroższej chorej osoby po zbadaniu jej wtyka dyskretnie lekarzowi do ręki dwa złote, to ileż taki może zapłacić za oprawę książki.

Zaś wybrańców losu, którzy mogą płacić jest bardzo mało. Stąd też między introligatorami, jak i zresztą między innymi rzemieślnikami, jest bardzo duża konkurencja. Jednak ci, mając już wyrobioną opinję nie chodzą jeszcze z książką telefoniczną po domach w poszukiwaniu roboty, bo ich warsztatów jeszcze klijenci „ostrożnie" nie omijają.

Zresztą mamy jeszcze, dzięki Bogu miejscową prasę, w której za parę groszy można się dyskretnie klijentowi przypomnieć. Natomiast jest druga kategorja: to są drukarnie i drukarenki, które zatrudniają różnych wypędków-uciekinierów z terminów, niedokończonych rzemieślników; następnie różne księgarenki, sklepiki z papierem (ba, nawet jedna budka z włoszczyzną) podejmują się oprawy książek i ci wysyłają swoich agentów. Są też różni pośrednicy, którzy z introligatorstwem mają tyle wspólnego, że taki odsiadując karę więzienia za kradzież widział tam, jak książki oprawiali (autentyczne). Następnie zwykli robotnicy, którzy czasem odnosili z fabryki książki do introligatora, dziś obchodzą klijentów i otrzymane robotę dają żydkom chyba, że trafi się jakaś lepsza robota, trudniejsza, to przynoszą do lepszego zakładu. Jednak żądają, aby dać jaknajtańszy materjał, aby tylko znośnie wyglądało. Jedyną zasługą takiego, to właśnie spryt i wymowa, jak to Sz. autor zaznaczył.

Chodzi taki „oprawca" i opowiada niestworzone rzeczy, któremi wzbudza litość. Np. jeden opowiadał, że uciekł z Rosji przed bolszewikami, którzy mu zniszczyli wielki zakład. Ten i ów litował się, dawał mu robotę, którą on zkolei dawał żydom, a jak się później okazało, to „ofiara" bolszewizmu był zwykłym robotnikiem w jednej z miejscowych fabryk, z której go wydalono za kradzież. Rosję zaś znał, bo tam służył w wojsku.

Najsmutniejszem jest to, że kiedy zdolni i sumienni rzemieślnicy ledwie wegetują, kiedy uczniowie nie chcą kończyć praktyki, gdyż każdy „liznąwszy" cośkolwiek u mistrza już „zakłada" swój warsztat, to nieraz poważne jednostki, a nawet urzędy i instytucje państwowe i samorządowe powierzają roboty, płacąc takim partaczom i pośrednikom nieraz wyższe ceny (sam kiedyś oprawiłem jednemu pośrednikowi partję książek, za które on **wystawił rachunek dla urzędu znacznie wyższy, aniżeli ja kiedyś liczyłem).**

Często też taki pośrednik zabierze książki od klijenta i nie odda ich. U mnie są cenne książki i nuty zostawione przez jednego pośrednika, który się po nie nie zgłasza, bo mi jest dużo winien za poprzednie roboty, mam wrażenie, że klijenci również jak i ja nie znają adresu tego „oprawiacza". W interesie więc własnym klijenci powinni żądać od każdego rzemieślnika okazania dyplomu, a przynajmniej karty rzemieślniczej, bo pozorna taniość zawsze na drogo wynosi. W interesie zaś państwa i jego rozwoju, ci, którzy stoją na czele instytucyj państwowych i samorządowych powinni powierzać roboty rzemieślnikom wykwalifikowanym, którzy opłacają podatki i poddają się wszelkim rygorom, bo jeżeli w dalszym ciągu będą popierani partacze i pokątni pośrednicy, to wkrótce zabraknie tych, co płacą podatki i nikt się nie będzie chciał uczyć i doskonalić w rzemiośle i niedługo Polska będzie musiała sprowadzać dobrych rzemieślników, jak pomarańcze z zagranicy.

JAN DUDA
dyplomowany mistrz introligatorski
Sosnowiec, Dęblińska 2.

Zawarcie umowy

w przemyśle piekarskim.

Dotychczasowy stan bezumowny w przemyśle piekarskim na terenie Zagłębia został wreszcie zlikwidowany, bowiem na ostatniej konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu doszło do porozumienia i umowa pomiędzy przedstawicielami chrześcijańskich i żydowskich cechów piekarzy oraz spółdzielni spożywców, prowadzących swe piekarnie i delegatami związków pracowników piekarskich została podpisana. Konferencja, której przewodniczył zastępca inspektora p. Rychłowski, była bardzo ożywiona i trwała przeszło 8 godzin. W wyniku pertraktacyj **udało się jednak załagodzić wszelkie drażliwe sprawy oraz punkty sporne i osiągnięto porozumienie.** W konferencji brało udział około 200 zainteresowanych osób z całego powiatu.

Umowa zawiera cały szereg punktów, z których ważniejsze są następujące: **Umowa obowiązuje od poniedziałku, dnia 26 b.m. i zawarta jest na czas nieokreślony.** Gdyby umowa miała ulec zmianom, obie strony obowiązuje 2-tygodniowe wymówienie.

Płace czeladników ustalono **w wysokości 6.50 zł. na dniówkę.** Pozatem czeladnik, prócz zjedzonego na miejscu podczas pracy chleba, **otrzymuje deputat,** wynoszący 2 kg. chleba na dniówkę.

Wydajność pracy czeladnika ma wynosić na dniówkę najmniej 2 t. zw. pieczywa chleba, lub wyrób białego pieczywa ze **100 kg. mąki.** W dniu św. Klemensa, patrona piekarzy, czeladnicy otrzymują zapłatę, **w wysokości zwykłej dniówki.**

Wreszcie pracownicy oddają 1 dzień w tygodniu na rzecz bezrobotnych kolegów, **przyczem podział dniówek przeprowadza specjalny komitet,** złożony z przedstawicieli obu stron, t. j. pracodawców i czeladników. Umowę podpisali przedstawiciele cechów chrześcijańskich i żydowskich, oraz przedstawiciele spółdzielni, prowadzących piekarnie, a ze strony pracowników Zjednoczenie zawodowe polskie, Związek zawodowy przemysłu spożywczego i **Zw. przemysłu piekarskiego.**

Dodać należy, iż jest **to pierwsza umowa, obejmująca cały nasz powiat.**

Spodziewać się należy, że po zawarciu umowy **ustaną dość częste zatargi w przemyśle piekarskim,** a przedewszystkiem poprawi się wiele pozostawiająca do życzenia jakość pieczywa.

Bandyci przed sądem

za dokonanie śmiałego napadu.

Niezwykle śmiałego napadu pod Ząbkowicami dokonano kilka miesięcy temu na dom Piotra Tucholskiego. Bandyci, snać dobrze poinformowani o nieobecności gospodarza, który podówczas był w fabryce, zapukali w nocy do okna, a kiedy obudzona ze snu pukaniem żona Tucholskiego, Antonina zapytała, kto się o tej porze dobija, jeden z bandytów oświadczył jej, żeby prędko się ubrała, wzięła książkę Kasy Chorych i zaniosła do fabryki, gdyż mąż jej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Gdy Tucholska otworzyła drzwi, z przerażeniem zauważyła stojących na progu dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy wepchnęli ją siłą do mieszkania, zamknęli drzwi, a następnie zażądali wydania pieniędzy. Tucholska odmówiła. Wówczas napastnicy zaczęli przeszukiwać mieszkanie, a znalazłszy tylko około 100 złotych poczęli jej grozić zabiciem, o ile nie wyda im dwóch [illegible] złotych, rzekomo ukrytych w mieszkaniu. Kiedy kobieta oświadczyła, że pieniędzy niema, bandyci zabrawszy zegarek srebrny i inne drobiazgi zbiegli.

Zawiadomiony o napadzie posterunek policji wszczął energiczne śledztwo, które w krótkim czasie doprowadziło do ujęcia bandytów. Jak się okazało byli to: mieszkaniec Babiej Góry, powiatu Będzińskiego, Kazimierz Pełka, oraz mieszkaniec Błędowa, powiatu Będzińskiego, Jan Kulik, których aresztowano i osadzono w więzieniu. Oprócz nich zatrzymany został pod zarzutem udzielenia bandytom informacyj mieszkaniec Ząbkowic, Tadeusz Golczyk.

Na rozprawie, która się przeciwko nim odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu Pełka i Kulik do winy się przyznali, zwalając winę na Golczyka, który — według ich słów — miał im „nadać" napad na Tucholską, przez udzielenie wiadomości o posiadanych przez Tucholską pieniądzach. Jedynie Golczyk do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że udzielając informacji oskarżonym, nie przypuszczał, aby mieli oni dokonać napadu.

W wyniku długotrwałej rozprawy sąd, uznając winę wszystkich oskarżonych za całkowicie udowodnioną, skazał: Pełkę na 4 lata więzienia, Kulika — na 3 lata, Golczyka zaś — na półtora roku więzienia — wszystkich z pozbawieniem praw.

Echa wystawy

1. Z. D. H. W DĄBROWIE.

Urządzoną staraniem 1 Z.D.H. wystawę fotograficzną w Dąbrowie zwiedziło od 4 do 12 b.m. ogółem 1127 osób. Publiczność, obok właściwego celu, miała jeszcze za zadanie rozstrzygnąć konkurs fotograficzny, do którego stawali wszyscy fotografowie, posiadający na tej wystawie swe prace. W wyniku głosowania pierwsze miejsce przyznano 948 głosami Eugenjuszowi Puzowi; drugie 514 gł. Janowi H. Bożyczce: trzecie 369 gł. — Stefanowi Kowalczewskiemu i t. d. Drużyna dziękuje i życzy wszystkim uczestnikom wystawy, dalszej owocnej pracy w tej dziedzinie.

Dodać należy, iż zdjęcia wykonane były na papierze i kliszach firmy Alfa.

× **Z TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** W niedzielę, dn. 25 b.m. w sali Resursy miejscowej odbędzie się o godz. 4 popoł. walne zebranie członków Tow. muzycznego w Dąbrowie, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarzy. Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej. Budżet Tow. na 1934-35. Uzupełniające wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Staraniem koła LOPP. „Śródmieście" w Dąbrowie zostanie wygłoszony w niedzielę dn. 25 b.m. o godz. 11.30 rano w sali resursy miejscowej odczyt kpt. Koźmińskiego z Krakowa na temat: „Na czem polega przygotowanie OPL miasta i ośrodka przemysłowego". Wykład ten ze względu na tak aktualny temat szczególnie w naszem środowisku wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród szerokich warstw mieszkańców. Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. są do nabycia w lokalu LOPP. ul. Sienkiewicza 11, a w dniu odczytu przy wejściu na salę.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 11 w gimnazjum im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia Rodzicielskiego odbędzie się wywiadówka poprzedzona referatem.

× **KOŁO KULTURALNO - OŚWIATOWE PRZY ZW. MŁ. „PRACA" W SOSNOWCU** organizuje w sobotę, dn. 24 b.m. w sali własnej przy ul. Marjackiej 1, o godz. 7 wiecz. odczyt na temat: „Co to jest państwo polskie", wygłoszony przez p. Br. Góreckiego. Wstęp bezpłatny.

× **UCIEKŁ PRZED SEKWESTRATORAMI.** Z Czeladzi donoszą, że onegdaj sklep rzeźniczy p. C. był widownią niezwykłej sceny. Przybyło do niego trzech egzekutorów urzędu skarbowego, po zaległe podatki. Widząc właściciela sklepu, chcieli skorzystać z przysługującego im prawa i próbowali zrewidować go. P. C. jednak oparł się temu, a w pewnej chwili wyrwał się z pod czułej opieki egzekutorów i zbiegł. Urzędnikom nie pozostało nic innego, jak przeszukać kasę, z której zabrali 100 zł.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Wczoraj około godz. 3 nad ranem zostali ujęci podczas usiłowania okradzenia jednego ze sklepów spożywczych przy ulicy Legjonów w Dąbrowie znani złodzieje: Stefan Szymański z Zagórza i Franciszek Orlik z Będzina. Obu zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W podobnych okolicznościach został ujęty również w Dąbrowie 20-letni Jan Kuczera z Będzina. Przekazano go władzom sądowym.

× **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W Brzezinach Starym na Śląsku ujęty został mieszkaniec Zagórza Bolesław Kaczmarczyk, który wraz z dwoma wspólnikami okradł mieszkanie J. Długaja. Złodziei osadzono w więzieniu w Pszczynie.

Nowa instrukcja
DLA KOMORNIKÓW.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało nową instrukcję dla komorników, która obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia b.r. Instrukcja ta poleca komornikom prowadzić szczegółowej rachunkowości. M. in. komornicy prowadzić mają od 1 kwietnia b.r. księgę pieniężną, według specjalnego wzoru. W księdze tej ma być notowany przychód i rozchód. Dnia 10, 20 i ostatniego każdego miesiąca komornik zestawić musi należne skarbowi państwa części opłat i sumę ich przelewać tego samego dnia na konto czekowe sądu grodzkiego, przy którym urzędują.

Otrzymane wskutek czynności egzekucyjnych pieniądze komornik obowiązany jest w dniu otrzymania, a najpóźniej w dniu następnym wydać odnośnym interesantom lub złożyć do depozytu sądowego. Na dochód Ministerstwa sprawiedliwości przelewać mają komornicy nie podjęte w ciągu roku pozostałości, nie przewyższające 20 groszy.

„Które rozejdą się"...

Do różnych firm i przedsiębiorstw w Będzinie rozsyłane są drukowane zawiadomienia na blankietach miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego, podpisane przez kierownika tymczasowego zarządu miasta o dość ciekawej treści. Otóż na wstępie zawiadomienie głosi, „mamy zamiar wydać drukiem miejscowe przepisy wodociągowo - kanalizacyjne, które rozejdą się pośród i t. d." Dalej zaś „jako dodatek do treści przepisów wydamy dział informacyjny, w którym proponujemy ogłoszenie firmy W. P."

Po przeczytaniu wspomnianego zawiadomienia odnosi się wrażenie, iż zakład wodociągowo - kanalizacyjny przechodzi na inny dział pracy, zajmując się akwizycją ogłoszeń, co w danym razie jest o tyle niezręczne, że albo przepisy wodociągowo - kanalizacyjne są potrzebne i zakład powinien je wydać, lub też wydanie przepisów jest tylko pretekstem do zbierania ogłoszeń. Pozatem ciekawy jest zwrot o przepisach, „które rozejdą się". Może raczej należało użyć słosowniejszego określenia np. „rozpłyną się", chyba że „chodzące przepisy są jakimś nowym wynalazkiem Magistratu będzińskiego.

Pomysł zbierania ogłoszeń przez Magistrat jest ciekawy, należy go jednak rozwinąć i przedewszystkiem stosować przy rozsyłaniu wezwań płatniczych, a wynik napewno będzie doskonały.

× PO LIBACJI. Trzej znajomi: Wojciech Nocoń z Będzina oraz Aleksander Goida, Bolesław Kołodziej z Sosnowca, po libacji w restauracji Ziencikiewicza w Sosnowcu (Modrzejowska), zapragnęli przejechać się dorożką. Przejażdżka ta dość drogo kosztowała Noconia, bowiem zginęło mu z kieszeni 25 zł. O kradzież tych pieniędzy Nocoń oskarżył przed policją swych kompanów. Policja prowadzi dochodzenie.

× ZGWAŁCENIE. Mieszkanka Sosnowca S. A. oskarżyła przed policją Stanisława Filipa i Euzebjusza Kicińskiego, że, będąc w ich towarzystwie w restauracji „Cristel" w Sosnowcu (Piłsudskiego 24) została przez nich zgwałcona. Policja wdrożyła dochodzenie.

× ZŁODZIEJE W ROLACH WŁÓCZĘGÓW. Onegdaj przytrzymano w Siemianowicach pod zarzutem włóczęgostwa ogółem 10 osób. Spośród zatrzymanych znaleziono u niejakiego Kubasika Walentego, pochodzącego z Milowic i Trześlice Stanisława z Grodźca, kilka wytrychów. Ustalono, że Kubasik jest zawodowym złodziejem mieszkaniowym.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWEJ. W ub. czwartek rozpoczął się w Zawierciu siedmiodniowy kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej, zorganizowany przez miejscowe koło L.O.P.P. Na kurs zapisało się 40 osób. Otwarcia kursu, w zastępstwie p. starosty dokonał radca Wł. Goroń.

× KOŁO L.O.P.P. W MRZYGŁODZIE. Onegdaj odbyło się w Mrzygłodzie zebranie, zorganizowane przez L.O.P.P., na którem instruktor p. Brzozowski wygłosił propagandowy odczyt, ilustrowany przeźroczami. Po odczycie, którego wysłuchało około 400 osób, postanowiono zorganizować miejscowe koło L.O.P.P., do którego w pierwszym rzędzie zgłosiło akces miejscowe nauczycielstwo. Do koła postanowiono wciągnąć rodziców dzieci w charakterze członków wspierających i opłacających składkę w wysokości 10 gr. miesięcznie. Nowo zorganizowane koło rozpocznie swą działalność z dniem 1 kwietnia r.b.

× WYBORY WÓJTA W MIERZĘCICACH. Przeprowadzone w tych dniach wybory zarządu gminnego w Mierzęcicach dały następujące wyniki: wójtem został p. Jan Dyszy, podwójcim p. Franciszek Szydło, ławnikami pp. Stefan Kubik i Wł. Kwapisz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozwój fabryk lnianych w Polsce.

Duże wrażenie w sferach przemysłowych wywołała wiadomość, że łódzka firma „Scheibler i Grohman" zakupiła od Banku Gospodarstwa Krajowego zakłady lniarskie „Krosno", położone w Małopolsce środkowej. Zakłady „Krosno" mają około 4000 wrzecion i w produkcji lniarskiej w Polsce mogą odegrać poważną rolę.

Posunięcie firmy „Scheibler i Grohman" jest o tyle sensacyjne, że do niedawna wielki przemysł bawełniany w Łodzi prowadził wielką propagandę przeciw planom Ministerstwa spraw wojskowych, które od trzech lat prowadzi akcję popierania przemysłu lniarskiego i czyni duże zakupy wyrobów lniarskich dla armji.

Dość wspomnieć, że nietylko bielizna dla żołnierzy, wyrabiana jest z lnu ale i drelichy używane do ćwiczeń, sporządzone są również z wyrobów lniarskich. Przemysłowcy łódzcy skarżyli się, że Ministerstwo spraw wojskowych, popierając przemysł lniarski, utrudnia rozwój, a nawet egzystencję przemysłu bawełnianego, co może doprowadzić do zamknięcia wielu fabryk w Łodzi.

Krok firmy „Scheibler i Grohman", która zakupiła zakłady lniarskie „Krosno", aby je w najbliższych miesiącach uruchomić, jest niejako przełamaniem frontu przemysłowców bawełnianych na rzecz idei Ministerstwa spraw wojskowych, popierającego przemysł lniarski.

Na korzyść rozwoju przemysłu lniarskiego w Polsce przemawia parę argumentów. Ma to bardzo ważne znaczenie na wypadek wojny, zdarzyć się bowiem może, że Polska nie będzie mogła liczyć na dostawę bawełny. Pozatem, aczkolwiek produkcja bawełniana daje utrzymanie kilkudziesięciu tysiącom robotników oraz zysk pewnej liczbie krajowych przedsiębiorstw, ale odprowadza za bawełnę bardzo znaczne sumy zagranicę. Przerzucenie się na produkcję lniarską daje lepszy i tańszy towar oraz ratuje dziesiątki tysięcy drobnych gospodarzy, umożliwiając im produkcję lnu.

Cała walka o „Żyrardów", który ma największą ilość wrzecion na len, zrozumiała jest w świetle tych faktów. Wszak publiczną jest tajemnicą, że Boussac'owie niszczyli produkcję lnianą, a popierali produkcję bawełnianą, choć „Żyrardów" zbudowany był dla produkcji lnianej. Czynili to oni dla podwójnego zysku, albowiem byli jednocześnie właścicielami wielkiego domu towarowego, który handlował bawełną.

Przejście „Żyrardowa" w ręce polskie oraz uruchomienie zakładów tkackich w Krośnie popchnie produkcję przemysłu lnianego w Polsce znacznie naprzód, co umożliwi armji polskiej zaopatrywanie swych żołnierzy w bieliznę i mundury ćwiczebne, sporządzone z wyrobów lnianych.

Kronika gospodarcza.

DEKADOWY BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu drugiej dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1.- milj. zł., osiągając sumę 480.1 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o przeszło pół miljona zł. do 79 milj. zł. Jeśli idzie o sumę wykorzystanych kredytów w Banku Polskim, obniżyła się ona w dalszym ciągu o 5.4 milj. zł., do 717.8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12.4 milj. zł. do 605.4 milj. zł., a portfel biletów skarbowych o pół miljona zł. do 46.1 milj. zł., podczas gdy pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 7.4 milj. zł. do 66.3 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 600.000 zł., osiągając sumę 45 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu. Pierwsza wzrosła o 1.4 milj. zł. do 124.1 milj. zł., druga o 1.2 milj. zł. do 206.5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się w drugiej dekadzie bm. o 20.5 milj. zł. i wynoszą obecnie 288.9 milj. zł. Obieg biletów bankowych wskutek wielu zmian na poszczególnych rachunkach obniżył się o 24.5 milj. zł., osiągając sumę 900 milj. zł., co wskazuje na dalsze postępy, jakie czyni u nas deflacja. Wreszcie pokrycie złotem uległo zwiększeniu, podnosząc się z 43.83% do 44%, przekraczając normę statutową o przeszło 14 punktów.

WALKA Z PRZEMYSŁEM ANONIMOWYM. W związku z akcją prowadzoną przez władze i przemysł włókienniczy przeciwko przedsiębiorstwom anonimowym — czynniki miarodajne zajęły w sprawie tej stanowisko zasadnicze. Postulat przemysłu, aby ustalić pewien okres przejściowy dla likwidacji stosunków przedsiębiorstw legalnych z anonimowcami — został odrzucony. Władze skarbowe stanęły na stanowisku natychmiastowej likwidacji tych stosunków, żądając od przemysłu bezwzględnego ujawniania wszystkich odbiorców gotówkowych. Dla radykalnego usunięcia przedsiębiorstw anonimowych władze skarbowe odrzucać będą księgi handlowe firm przemysłu legalnego, które nie będą ujawniać wszystkich tranzakcyj. Jednocześnie przeciwko firmom tym wytaczane będzie dochodzenie karne.

INFLACJA KREDYTOWA W STANACH ZJEDN. Jak wiadomo, złożony został do izb ustawodawczych Stanów Zjedn. projekt ustawy o utworzeniu banków, zwanych pośredniczącemi, mających na celu rozprowadzanie kredytów dla przemysłu i handlu. Banki te będą pośredniczyły między bankami rezerwy federalnej a przedsiębiorstwami przemysłowemi i handlowemi. Otrzymają one w tym celu specjalne koncesje od banków rezerwy federalnej i będą egzystowały przez ściśle określony przez Federal Reserve Board okres. Finansowanie przedsiębiorstw będzie dotyczyło zarówno kapitałów obrotowych, jak też będzie przybierało formę bezpośredniego udzielania kredytów. Roosevelt ocenia, że mniejsze przemysły będą potrzebowały 700 milj. dol. jako kapitału obrotowego, dzięki czemu będą mogły zatrudnić 378.000 nowych robotników i nie zwolnić z pracy już zatrudnionych 346.000.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Ceny juty surowej, półfabrykatów oraz wyrobów gotowych utrzymują się na niskim poziomie. Napływ zamówień krajowych na tkaniny oraz worki jutowe jest nadal bardzo słaby, to też fabryki juty pracują przy ruchu ograniczonym. Napływ zamówień zagranicznych jest mały, a oferowane ceny niskie.

PRZYJEMNA PODRÓŻ.

Klijent kupuje bilety turystyczne „party-dancing-bridge".

— Ile miejsc? — pyta kasjer.

— Trzy. Jedno dla mnie, drugie dla żony, trzecie dla teściowej.

— Dla teściowych biletów nie sprzedajemy.

— Dlaczego?

— Bo ten pociąg ma na celu przyjemną podróż.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Komenda serc.
„ROSA" — Król to ja! (z Burjanem).

× OBNIŻENIE PŁAC. W fabrykach „Wolbrom" i „Ideal" wynikł, jak wiadomo zatarg, na tle zapowiedzianej przez dyrekcję fabryk obniżki płac pracowników umysłowych o 15%. Na konferencji, jaka się odbyła onegdaj w Wolbromiu, z udziałem inspektora pracy inż. Federowicza zatarg zlikwidowano i ustalono następującą obniżkę płac: zarabiający do 300 zł. miesięcznie nie będą mieć obniżki; od 300 do 400 zł. obniżka wyniesie 5%, od 401 do 500 zł. — 7%, od 501 do 600 zł. — 10%; pensje powyżej 601 zł. będą obniżone o 15%. W fabryce „Ideal" obniżka nie będzie przekraczać 6%.

× S. U. S. W OLKUSZU. Pracownicy urzędu skarbowego w Olkuszu zawiązali stowarzyszenie pod nazwą: Stow. urzędników skarbowych, Koło. Zarząd stanowią pp.: naczelnik K. Radecki — prezes, St. Wroński — zastępca, G. Gerak — sekretarz, B. Kuczma — skarbnik, Ambr. Łysik — członek zarządu.

× POŻYCZKA W P. Z. U. W. Zarząd gminy Skala pod Ojcowem uzyskał pożyczkę w P.Z.U.W. w wysokości zł. 2.000 na kupno pompy do studni artezyjskiej w Skale. Odnośną uchwałę Rady gminnej w Skale, wydział powiatowy zatwierdził w dniu 22 b.m.

× ZARZĄD STRAŻY OCHOTNICZEJ W LASKACH, gm. Bolesław ukonstytuował się na ostatniem zebraniu, jak następuje pp.: Józef Imielski — prezes, Stanisław Imielski — zastępca, Teodor Czerniak — sekretarz, Ignacy Imielski — skarbnik, Stanisław Pengiel — naczelnik, Jan Gołąb — zastępca, Wł. Gołąb — gospodarz.

× ZARZĄD STRAŻY W CIEŚLACH, GM. SŁAWKÓW składa się z następujących osób: Bron. Hachelskiego — prezes, Aug. Nowalka — zastępca, Marcelego Witeckiego — sekretarz, Piotra Cembrzyńskiego — skarbnik, Antoniego Szpałka — naczelnik, Józefa Jelonka — zastępca, Stanisława Żaby — gospodarz.

× ŚMIERĆ NA DNIE STUDNI. W czasie budowy nowej studni w Trzcińcu, gm. Żarnowiec, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, bowiem wiadro pełne gruzu wyciągane ze dna studni na lince urwało się na wysokości około 16 mtr. i upadło na znajdującego się w studni 22-letniego, Jana Kurię, mieszkańca Trzcińca, zabijając go na miejscu. Wiadro wydobywali bracia zabitego na lince, która pękła, powodując nieszczęśliwy wypadek.

SPORT.

KIEROWNICTWO SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNJA"

zawiadamia, że w niedzielę dnia 25 b.m. godz. 10 w I lub o 10 min. 30 w II terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji motocyklowej S.T.S. „Unja" w Sosnowcu. Zebranie odbędzie się w lokalu miejskiej straży ogniowej przy ul. Wspólnej 14, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i ukonstytuowanie się prezydjum, sprawozdanie z działalności sekcji za rok 1933, wybór władz zarządu sekcji, omówienie kalendarza sportowego i turystycznego, wolne wnioski. Zarząd apeluje do swych członków, aby ze względu na ważność obrad zechcieli stawić się licznie na zebranie.

ZARZĄD SEKCJI TENISOWEJ S.T.S. UNJA

zawiadamia członków, że w dniu 25 b.m. godz. 11.30 w pierwszym terminie, a godz. w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych odbędzie się I roczne zebranie w szkole ćwiczeń przy seminarjum męskiem w Sosnowcu, Wawel 1. Zarząd sekcji prosi punktualne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE T.S. SARMACJI W BĘDZINIE.

W dniu 25 b.m. o godz. 10 rano w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się w sali b. Rady miejskiej przy ul. Małachowskiego doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

OFIARY.

DO KASY CHRZEŚC. TOW. DOBROCZ. W SOSNOWCU złożyli na święcone dla biedniejszych: pp. Bernard Staszewicz z... S. I. zł. 3. p. Antoni Jankowski 1 pojazd

Z CAŁEJ POLSKI

NAPAD UKRAIŃCÓW NA OFICERA.

W Borysławiu 5 uzbrojonych bojowców ukraińskich pod komendą niejakiego Dragona napadło na por. Z. Zawadowskiego, komendanta oddziałów P. W. Związku Obrońców Podkarpacia. Jeden z napastników zapytał por. Zawadowskiego czy jest odznaczony krzyżem „Virtuti Militari”. Gdy por. Zawadowski dał odpowiedź twierdzącą, napastnicy zarzucili mu worek na głowę i zmasakrowali go. Por. Zawadowski brał wybitny udział w obronie Borysławia w listopadzie 1918 r.

BUNT WIĘŹNIÓW W KROTOSZYNIE.

W więzieniu karno-śledczem w Krotoszynie odsiaduje karę za kradzież niejaki Lorenz, którego miano wczoraj odstawić do sądu w Kępnie. Kiedy jednak eskortujący więźnia nałożył mu kajdanki i wyprowadził na dziedziniec więzienny, Lorenz zaczął donośnie krzyczeć. Odpowiedzieli mu również krzykami więźniowie w celach, równocześnie demolując urządzenia cel. Przywołano natychmiast posiłki policyjne i straż pożarną. Nie mogąc się dostać do jednej z cel, w której zabarykadowało się kilku więźniów, wpuszczono tam gazy łzawiące. Dopiero wtedy więźniowie zaprzestali rewolty i w więzieniu zapanował spokój.

UMYSŁOWO CHORA ZAMKNĘŁA SIĘ ZE ZWŁOKAMI SIOSTRY.

Przy ul. Piłsudskiego w Wilnie wydarzył się niezwykły wypadek. Dnia 15 bm. zmarła tam 46-letnia Marja Żukowska. Siostra zmarłej, umysłowo chora Cecylja zamknęła się ze zwłokami w pokoju i przez tydzień przebywała w zamknięciu, pojąc od czasu do czasu zmarłą. Chora kobieta nie chciała otworzyć drzwi i wydać zwłok siostry, tłumacząc, że Marja nie zmarła, lecz jest w letargu. Wezwano policję, która wyważyła drzwi i zabrała zwłoki. Umysłowo chorą zaopiekowały się władze.

PONURA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

Onegdaj wydarzyła się w Lublinie w domu Feigla i Estery Szyfów przy ul. Lubartowskiej 61 ponura tragedja o nieznanem dotychczas podłożu. Gdy córeczka Szyfów wróciła ze szkoły do domu, zastała drzwi zamknięte. Nie mogąc doczekać się rodziców, poprosiła o pomoc dozorcy. Drzwi otworzono wytrychem, oczom wchodzącym przedstawił się niesamowity widok, Szyfów bowiem zastano wiszących w mieszkaniu. Jak wykazało dochodzenie Szyf powiesił najpierw swą żonę, poczem w ten sam sposób popełnił samobójstwo.

ON SIĘ JĄKA...

— Czy jest dla mnie list na poste-restante z cyfrą G. 3000?

— Nie, jest list z cyfrą G. G. G. 3000.

— To ten właśnie, proszę pani, bo on się jąka...

PODOBIEŃSTWO.

— Słyszałem, że napisał pan książkę o Indjach? Nie był pan przecież nigdy w tym kraju?

— I cóż z tego? Sądzi pan, że Dante zwiedzał piekło?



SZKLANY DOM.

W Hadze powstają w szybkiem tempie nowoczesne dzielnice robotnicze. Oto wielki gmach w którym mieści się przeszło 200 dwuizbowych mieszkań dla robotników. Na dachu domu znajduje się ogromny taras, przeznaczony na kąpiele słoneczne i ćwiczenia gimn.

Głód na przednówku wśród ludności wiejskiej.

Kryzys gospodarczy, dający się **tak ciężko we znaki ludności miejskiej, jeszcze jaskrawiej występuje na wsi.** Całe połacie Polski są dotknięte **wprost głodem,** a zwłaszcza w obecnym okresie przednowka, nędza po wsiach osiągnęła **rozpaczliwe rozmiary.**

Najbardziej szerzy się głód w tym roku **w północno - wschodnich powiatach Wileńszczyzny** spowodu zeszłorocznego nieurodzaju. „Kurjer Wileński” **kreśli przerażające obrazy nędzy po wsiach litewskich.**

Nasz chłop, jakkolwiek przyzwyczajony do bardzo skromnych warunków życia — pisze ten dziennik — **nie może przetrzymać obecnej nędzy.** Na wyżywienie rodziny **wyprzedaje ostatnie krowy i konie,** wycina najmniejsze nawet zagajniki, aby **spieniężyć** drzewo i kupić trochę **żywności.**

Zarobków jakichkolwiek brak, a **pomoc rządowa okazuje się niedostateczna.** Przed urzędami gminnemi odbywają się formalne walki o kilka kilogramów mąki na odrobek. **Ludność miejscowa tę odrobinę żywności wykorzystuje jak najintensywniej, mieszając mąkę z plewą,** wyką, owsem, burakami pastewnemi i wypiekając z tej mieszaniny **„podpłomyki” lub „kaborki“.** Trzeba być rzeczywiście bardzo zgłodniałym, aby przełknąć taki przysmak.

Wskutek głodu i wycieńczenia szerzą się **zastraszająco choroby,** a liczba zgonów zarówno wśród dorosłych, jak jeszcze bardziej **w pośród dzieci zwiększa się coraz bardziej.** W wielu rodzinach **umiera z wycieńczenia po kilkoro dzieci.**

Tragizm sytuacji powiększa jeszcze fakt, że **ludność nie ma zupełnie czem obsiać i obsadzić pól i jeśli nie przyjdzie bardzo wydatna pomoc z zewnątrz, to przyszłość wsi na Wileńszczyźnie przedstawia się w ponurych barwach.**

Nędza ludności wiejskiej w Polsce nie ogranicza się **jednak** niestety tylko na Wileńszczyźnie. Chłop Małopolski **również cierpi wielki niedostatek,** ale nawet przysłowiowa zamożność **wieśniaków Wielkopolskich należy dziś już raczej do legendy.** Na jednem z posiedzeń Tow. Kółek rolniczych w Poznaniu podnoszono, że **rolnik wielkopolski zubożał dzisiaj w najwyższym stopniu.** Nietylko nie stać go **na zakupy artykułów przemysłowych, ale ledwie może zaspokoić pierwsze potrzeby,** wyprzedając wszystko, co jeszcze posiada. Wielu jest zaś takich, którzy, nie mając już **nic do wyprzedania, głodują.** Charakterystyczny dla obecnych stosunków był przytoczony fakt, że **w wielu domach na wsi, rodzina chodzi w niedzielę do kościoła pojedyńczo, bo w całej zagrodzie jest tylko jedna lub dwie pary obuwia.** Podobnie i innym przyodziewkiem odświetnym **muszą się dzielić kolejno członkowie rodziny.**

Jeżeli nie znajdzie się środków na przywrócenie zwichniętej równowagi między dochodami a rozchodami chłopa polskiego, to istotnie **wsi naszej wróżyć można niewesołe horoskopy.**

WALKA Z HAZARDEM W SZWECJI

W Riksdagu szwedzkim rozpatrywany jest obecnie projekt prawa, zakazującego wszelkich zakładów hazardowych. Jeśli projekt ten zostanie uchwalony, żadne zakłady hazardowe nie będą dozwolone bez pozwolenia rządu. Pozwolenie takie będzie mogło być wydawane na totalizatora na wyścigach. Nowe prawo ma na celu walkę z rozpowszechnionem ostatnio w Szwecji t. zw. „typowaniem” zawodników, biorących udział w zawodach sportowych, meczach itp.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

90

— I mnie nie kochasz, przewrotna szelmo! — rzucił przez zęby Bohdan. — Gdybyś za mnie wyszła, tobyś mnie zdradzała z nim. Dosyć mnie naoszukiwałaś.

Mówiąc to wstał. Nika, przytrzymując jego czapkę leżącą na stoliku, patrzyła na niego uporczywie kuszącym wzrokiem, choć w duszy była wściekła:

— Bodziu, poco te przykre wymówki? I ja się nacierpiałam i tyś się nacierpiał i teraz zamiast się cieszyć, żeśmy się znów spotkali, krwawisz mi serce.

Położyła dłoń na jego ręce, sięgającej po czapkę.

— Żebyś wiedział, jaka ja jestem smutna i opuszczona! Jakbym się już zestarzała. Przyjdź do mnie dziś. Zygmunt pojedzie do ojca. Niech już tak będzie, jak chcesz. Tylko po przyjacielsku. Przyjmę cię jak brata. Asia też się ucieszy. Nie odmawiaj mi serca, Bodziuchna kochany!

Bohdan wyjął jej ostrożnie czapkę z rąk, włożył ją na głowę, zasalutował bez słowa i skierował się do wyjścia. Nika patrzyła poprostu przerażona. Nie wierzyła własnym oczom.

Po chwili pędziła chodnikiem niczem Kusociński, nie zważając na zaintrygowanych przechodniów, oglądających się ciekawie na piękną, elegancką damę, zadyszaną i czerwoną, jak handlarka uliczna, uciekająca przed policja.

Dogoniła go i wzięła pod rękę.

— Uciekasz przedemną? Dlaczego? Co ja ci zrobiłam? Chodź, pogadamy u mnie!

W głębi duszy Bohdana rwało do Niki, może tak jak nigdy. Ale stała się dziwna rzecz. Czuł teraz, że utrata Hali byłaby dla niego ciężką katastrofą życiową. Na jej widok nie ogarniało go takie szaleństwo jak na widok Niki, zato wielki spokój i głęboka radość. Wiedział, że miłość Niki porwałaby go jak huragan, lecz wiedział nieodpartą wewnętrzną pewnością, że „zeszedłby przy niej na psy”. Dalej zdawał sobie sprawę, że od czasu, gdy wyszła zamąż, miłość jego do niej przeobraziła się w ujemnym sensie. Nie czuł już tego rozczulenia, co dawniej. Przeciwnie, przeczuwał, że byłby zdolny katować ją, jak zły człowiek psa. Ale przy tem wszystkiem urok jej nie osłabł.

Nika nie wiedziała, że sama pokpiła sprawę. Gdyby nie wyjawiła z miejsca swoich zamiarów, gdyby poprzestała na bezinteresownem lirycznem spotkaniu, byłaby może postawiła na swojem. Byliby się spotkali drugi raz, trzeci i ofiara wpadłaby w sidła niepostrzeżenie. Ale Bohdan był wrażliwy moralnie i bezczelność, obłuda oraz niska interesowność Niki wywołały w nim ostrą reakcję, która przeważyła chwilowo nad jej urokiem. W dodatku miał w duszy obraz Hali i myśl o złamaniu jej życia zabolała go tak gwałtownie, że sam się sobie zdziwił.

— Puść mnie — rzekł ostro. — Nie chcę cię znać. Wracaj do męża!

Nika, nie puszczając jego ramienia, zaśmiała się zjadliwie:

— Tak? Dobrze. Jeżeli pójdę na złą drogę, to przez ciebie.

— Ach, ty nędzna, przezemnie?

— Ano, pewnie. Tybyś mi się nie dał zmarnować, a tak to co się ze mną stanie? Nie żal ci mnie?

— Proszę cię, odejdź!

— E, jeszcze ty do mnie przyjdziesz. Zobaczysz! Wy tak często. Nagada, nagada, nagada jak jaki święty, a potem pierwszy leci. Co ci z tego gadania przyjdzie? Nie szkoda to życia?

— Idź!

Śmiała się beztrosko.

— Pójdę, kiedyś taki. Przejdzie ci ta złość, to sam mnie poszukasz.

Zajrzała mu figlarnie w twarz i nagle przestała się śmiać. Zimne, jakby nie widzące oczy oficera nie wróżyły nic dobrego. Bez słowa odsunął ją od siebie i przyśpieszył kroku.

Po chwili spostrzegł, że jest sam. Zdjęła go straszliwa pokusa obejrzenia się, ale ją zwalczył.

Wbiegał po schodach, biorąc po dwa stopnie naraz.

KONIEC.

HALLO!

Stan. Jankowski

SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO 16

POLECA:

WYBOROWE SZYNKI ŻYWIECKIE

oraz 2213

kiełbasy tuchowskie

i jasielskie znane

ze swej dobroci

NA ŚWIĘTA! 2107
TANIO!!!
WINA I WÓDKI

w firmie:

Jan Misiórski

Będzin. Kołłątaja 30, tel. 99

Likwidacja działu Kolonjalno-Winnego

30 proc. rabatu.

Dla PP. Kupców ceny specjalne.

MAGAZYN GALANTERYJNY

stale bogato zaopatrzony

w OSTATNIE NOWOŚCI!

Sędzia Komisarz

Masy Upadłości firmy „Dom Handlowy Bracia Warman" w Sosnowcu. Na zasadzie art. 514 KH. wzywa wszystkich sprawdzonych wierzycieli masy aby dnia 30 marca 1934 roku o godzinie 11-ej rano stawili się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) wysłuchanie sprawozdania Syndyków Tymczasowych, 2) ewent. zawarcie układu z upadłymi, 3) zawarcie związku wierzycieli i wybór Syndyków Ostatecznych w razie niedojścia układu do skutku. 2236

(—) Sędzia Komisarz Inż. I. Bereszko.

Za zgodność: Syndycy Tymczasowi:

Adam Branicki i Adwokat Paweł Majdis.



MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"

czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.

1416 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**

dom Pracown. Przemysł. Handl.

Wizyta zł. 5.—

NA ŚWIĘTA 2194

Tylko aparat elektryczny da ci wygodę i czystość

KUCHENKI ELEKTR. — 24 zł.
ŻELAZKA — 24.
GARNUSZKI — 29.
IMBRYKI — 30.
MASZYNKI do KAWY — 90.
PODUSZKI ELEKTR. — 23.
Radjoodbiorniki od 210.

Na dogodnych warunkach spłat miesięcznych, poleca swym odbiorcom prądu

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
Sklep przy ul. Deblińskiej

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

„Pożegnanie z bronią"

według powieści Ernesta Hemingway'a

w rol. głównych: HELENE HAYES I GARY COOPER oraz ADOLPHE MENJOU.

NADPROGRAM: „RYCERZE STEPU"

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś! Najpiękniejszy film sezonu, który wzrusza do łez

Cień szczęścia

W roli zakonnicy największa tragiczka świata

DOROTA WIECK

NADPROGRAM:

Autentyczne sceny walk Wiednia i Paryża.

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

Od piątku 24-go bm. i dni następne. Najdowcipniejsza i najweselsza melodyjna komedja muzyczna pt.

„BABY"

(DZIEWCZĄTKO)

W roli głównej: ANNY ONDRA.

Nadprogram Dodatki dźwiękowe.

ŚWIĘTA! ŚWIĘTA! ŚWIĘTA!

CZAS POMYSLEC O PORZĄDKACH.

POKOSTY — LAKIERY — FROTERKI
SZCZOTKI — WYCIERACZKI i t. p.

SKŁAD APTECZNY I PERFUMERJA

M. JAGIEŁŁOWICZ,

SOSNOWIEC, UL. 3 MAJA 7 TEL. 1-71. 2032

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
sanitarka do szycia.— Wiadomość w Administracji. 2224

ROZNE

NOWOOTWARTA NOWOCZESNA SZLIFIERNIA

„SZYBKOSC"

firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 1143

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 1943



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny a wytwórnia rowerów Karol Banas, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 12. Telefon 7-82. 2201

DROBNE OGŁOSZENIA

STARE ROCZNIKI
czasopism, ilustracyj i t. p. kupię. Szczegółowe oferty z cenami do Adm. K. Z. pod „Roczniki".

WINA

Krymskie czerwone i białe zł. 3.75 — 4.00 — 4.25 but. Kaukaskie czerwone i białe zł. 3.75 — 4.00 — 4.25 but. Francuskie, węgierskie. Krajowe od zł. 1.50. Jarzębiaki, koniaki. Spirytus i wódki monopolowe. Piwo porter. Kawa palona od 4.50 kg. Konserwy rybne. Ogórki konserwowane w pusz. Żywe ryby. Codziennie świeże masło poleca

M. Gołębiowski

Dąbrowa, Sobieskiego 23. 2202

OBUWIE

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1452

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 952

PASTA PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW METADIONT
WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ
Główny Skład
M. Barczykówna i S-ka
Będzin, Kołłątaja 1. 1178

LOKALE

SAMOTNYM
chronicznie chorym— stały pobyt tanio. — Sanatorjum „Salus", Kraków. 2230

POKÓJ
umeblowany z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość Telefon 73. 2231

KUPNO i SPRZEDAZ

PLACE
w Będzinie po niskich cenach sprzedam. Wiadomość — Będzin — Browarna ...

MOTOCYKL
350 — 500 cm. w dobrym stanie kupię.— Oferty z podaniem roku budowy, przejechanych kilometrów i ceny do Biura Ogłoszeń J. Hlawski, Sosnowiec pod „Pilne". 2235

OGRODNICY! UWAGA!
PRAWDZIWA
Karbolina
sadownicza marki — „AZOT" — tępi mszyce, tarczyki i grzybki na roślinach w okresie bezlistnym. Do nabycia tylko w firmie:
M. JAGIEŁŁOWICZ
skład apteczny i Perfumerja, Sosnowiec, 3-go Maja 7,
2183 telef. 1-71.

HO. 4-34.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 20 kwietnia 1934 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat firmie: „Majer Krakowski" — handel żelazem w Będzinie przy ul. Kołłątaja 24, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 21 marca 1934 r. 2221



CZY ABONUJESZ JUŻ

Czuwamy

PISMO MŁODYCH NARODOWCÓW

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. ...